

Wydane 2...
Dzi. P. W. Nr. 84 W-117

cxas. 13458/7/32

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA
8 ZŁOTYCH POLSKICH.
NUMER POJEDYNCZY 75 GROSZY.
KONTO GZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. N. 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 21,
TELEFON 301 93
CZYNNE OD GODZINY 8 DO 3
REDAKCJA — KOPERNIKA 30.
TELEFON 131 92 i 225 50.
Redakcja rękopisów niezwraca

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-
STROWANE i W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ, OGŁO-
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADEŚLANE BEZ PODANIA
WYMIARU. DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: *Józef Bek, pos. Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski, Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.*

ROK VII.

WARSZAWA, 9-go SIERPNIĄ 1925 R.

Nr. 32.

TREŚĆ Nr. 32. 1) Współdziałanie samorządów we wspólnych organizacjach. — Aleksander Bogusławski. 2) Z Cze-
chosłowacji. — Wacław Gajewski. 3) O przydatności kamienia polnego do budowy i utrzymania
dróg bitych o różnej intensywności ruchu. — Inż. Leon Borowski. 4) W sprawie etatu stanowisk służbowych w Wydzia-
łach Powiatowych. — Tadeusz Kosiński. 5) Budowa samorządowych gmachów użyteczności publicznej. (d. c. n.)—Maciej
Talko-Porzecki. 6) Przegląd orzecznictwa. — J. R. 7) Z Biura Zjazdu Samorządu Ziemskiego. 8) Kronika. 9) Gmina
i Wieś: a) Z gmin i gromad. 10) Poradnik samorządowy. 11. Ogłoszenia.

Współdziałanie samorządów we wspólnych organizacjach.

W programie prac samorządowych obecnie wysuwają się na czoło zadania budowlane i inwestycyjne w zakresie gospodarczym, zdrowotnym, oświatowym i społecznym. Potrzebę pracy w tym kierunku samorządy żywo odczuwają i podejmują w miarę możliwości. Planują ich jednak działalność ograniczają środki możliwości.

Okres dewaluacji marki polskiej uniemożliwił wykonanie minimalnego programu i zgóry skazywał samorządy na wegetację. Obecnie możliwość działania ograniczają szczupłe środki finansowe, zubożenie — przez dewaluację — ludności i brak dogodnego kredytu.

Pomimo tych trudności, samorządy muszą sobie opracować plan działalności i powoli go realizować, przy pomocy tak środków własnych, jak i przy pomocy kredytowej, która prędzej czy później musi wydatnie poprzeć prace inwestycyjne i gospodarcze samorządów.

Zaniedbania, które nam pozostawili zaborcy w tym zakresie, muszą być usunięte. A zaniedbania te są bardzo wielkie, gdyż zaborcy, poza jedną dzielnicą pruską, stawiali nam w rozwoju gospodarczym i kulturalnym trudności niepokonane.

I dlatego brak nam dobrych dróg i kolejek podjazdowych; brak odpowiednio urządzonych szpitali, urządzeń higienicznych i sanitarnych; brak porządných lokali urzędowych, szkolnych, domów ludowych, co utrudnia urzędowanie, a przede wszystkim podniesienie zaniedbanej tak niesłychanie pracy oświatowej i kulturalnej; zaniedbane jest doświadczalnictwo rolnicze, meljoracje rolne, urządzenia potrzebne do zbytu produktów rolnych, oświata zawodowa i t. d.; brak zakładów opieki społecznej i wiele, wiele innych urządzeń, potrzebnych do normalnego rozwoju kulturalnego i gospodarczego narodu.

Wszystko to musimy zbudować i urządzić, jeżeli chcemy być narodem kulturalnym; gospodarczo rozwiniętym, zdolnym do konkurencji z narodami Europy Zachodniej. W przeciwnym razie będziemy tylko objektem, wyyskiwanym przez bardziej do walki o byt przygotowanych.

Przy realizacji tego podstawowego dla narodu zagadnienia, nasuwa się pytanie, jak środkami najmniejszymi — najwięcej osiągnąć?

I oto wysuwa się tu wypróbowana wielokrotnie forma wzajemnego współdziałania we wspólnej organizacji.

Doniosły przykład mamy w tym względzie z dziedziny obrony finansów samorządowych. W bieżącym roku odnieśliśmy pewne sukcesy na korzyść samorządów w walce z zachłannością Ministerstwa Skarbu. Udało nam się zwolnić samorządy od obowiązku płacenia na utrzymanie policji bez odbierania samorządom udziału w podatku dochodowym. Niedopuszciliśmy również do obniżenia dochodów samorządów z monopolu spirytusowego.

Kto to spowodował? Nie ci lub owi posłowie, bo wnioski ich przed dwoma laty, przed rokiem nawet przepadały — obecnie zaś przeszły.

Zmiana nastąpiła przez zorganizowanie się samorządów, w Radę Zjazdów Samorządu Ziemskiego i przez jednolite stanowisko, jakie w sprawie kosztów utrzymania policji samorządy zajęły.

To oddziaływało na czynniki polityczne i umożliwiło przeprowadzenie naszych wniosków. Oddziaływanie to będzie można jeszcze wzmocnić i utrwalić, a wtedy przejdziemy do ofensywy w zakresie poprawy finansów komunalnych.

Jak w dziedzinie reprezentacji i obrony samorządu, tak w dziedzinie gospodarczej i inwestycyjnej wzajemne współdziałanie we wspólnej orga-

W 1749/78/44

nizacji może oddać samorządom pierwszorzędne usługi.

Każdy samorząd nabywa potrzebne maszyny do budowy dróg, materiał budowlany, urządzenia najrozmaitsze, podejmuje pracę inwestycyjną i t. d. Najczęściej robi to w pojedynkę, narażając się na kupno maszyn i towarów nieodpowiednich i zapłacenie za nie drożej. Inaczej rzecz się przedstawia, gdy w imieniu 100 czy 200 sejmików pertraktuje z pierwszorzędnymi firmami instytucja samorządowa. Uzyska ona i dobroć towaru większą, cenę niższą i dogodniejsze warunki spłaty. Pośrednictwo prywatne dziś jest niesłychanie kosztowne. Rozwielmożniła się spekulacja i zmywy kupców w celu śrubowania cen towarów tak dalece, że chodzenie w pojedynkę nawet dla takich poważnych instytucji jak sejmiki powiatowe, jest trudne, a często niebezpieczne.

Potrzeba jest nieodzowna centrali, któraby przyszła w tym zakresie samorządom z pomocą: Samorzady, mając tak skromne środki, jakie im ustawa o finansach komunalnych daje, dążyć muszą do tego, aby jaknajlepszy użytek z nich zrobić.

Taką Centralą gospodarczo-inwestycyjną dla samorządów może być *Zrzeszenie Samorządów Powiatowych*.

Przy powołaniu do życia Zrzeszenia—organizatorom chodziło nietylko o sprawy gospodarcze i inwestycyjne, ale w pierwszym rzędzie o stworzenie jakiejś takiej reprezentacji dla obrony wspólnych interesów samorządu ziemskiego, instruowanie i propagandę prac samorządowych.

Taki kierunek dla Zrzeszenia narzucony został organizatorom przez nieprzejednane stanowisko władz państwowych, nie chcących zalegalizować projektowanego na wzór Związku miast polskich—Związku sejmików powiatowych.

Spełniając więc czynności reprezentacyjne i walcząc z prądami wrogimi samorządom, Zrzeszenie Samorządów Powiatowych zaniedbało tę dziedzinę, do której jako współdzielnia samorządów w pierwszym rzędzie było powołane t. j. inwestycyjno-gospodarczą. Rozwinięciu tej czynności nie sprzyjał przytem okres dewaluacji, zmniejszając do minimum fundusze własne Zrzeszenia.

W takim stanie rzeczy o dobrym funkcjonowaniu Zrzeszenia trudno było myśleć i dlatego zakradły się tam pewne nienormalności, tembardziej, że niektórzy bezpośredni dawniej współpracownicy, zajęci pracą parlamentarną i zawodową, nie mieli czasu i możliwości na dopilnowanie należyte tej instytucji.

Dopiero powstanie Biura i Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego, które objęły stronę reprezentacyjną, instrukcyjną i obronę samorządu ziemskiego, skierowało działalność Zrzeszenia Samorządów Powiatowych na właściwą drogę gospodarczo-inwestycyjną. Pierwszą w tej dziedzinie pracą było nabycie od Rządu Zakładu Apropizacji Sanitarnej. Jednocześnie podjęto energiczną pracę w zakresie unormowania wewnętrznych stosunków do czego przyczyniły się szczególnie dwa ostatnie

Zjazdy członków Zrzeszenia Samorządów Powiatowych, które powołały nowe władze Zrzeszenia, uchwałyły nowy statut i wytknęły właściwy kierunek pracy tej instytucji.

W myśl życzeń Zjazdu nowy Zarząd i Rada Nadzorcza zwinęły te działy pracy, które miały mały związek z samorządami, a powołały natomiast nowe, jak referat budowlany i referat handlowo-komisowy, uwzględniający potrzeby samorządu. Nawiązano stosunki z pierwszorzędnymi firmami, któreby na dogodnych warunkach zaopatrywały samorzady w potrzebne towary.

Potrzebę istnienia tej instytucji ocenił Rząd, a także Sejm i Senat. Sejm skreślił 150 tysięcy złotych z wpływów, które miało Zrzeszenie zapłacić z tytułu nabycia Zakładu Apropizacji Sanitarnej, domagając się jednocześnie w rezolucji obniżenia szacunku remanentu Zakładu, w myśl opinii superarbitrów. Senat przechylnie zatwierdził uchwałę Sejmu. Również Premier Grabski, do którego zwrócili się w tej sprawie członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej Zrzeszenia jeszcze przed uchwałą Sejmu — polecił traktować przychylnie żądanie obniżenia szacunku, aby nie utrudnić istnienia tej organizacji.

Tak oceniły potrzebę istnienia instytucji centralnej dla celów gospodarczych i inwestycyjnych samorządów sfery miarodajne państwa. Chodzi więc o to, żeby i samorzady, dla których w pierwszym rzędzie Zrzeszenie Samorządów Powiatowych pracuje, doniosłość tej instytucji należycie oceniły. Uczynić to powinny przez przystąpienie na członków, jeżeli jeszcze do Zrzeszenia nie należą i przez załatwianie przy pomocy tej instytucji swoich spraw gospodarczo-inwestycyjnych.

Obecnie tedy są trzy instytucje, przez które samorzady ziemskie mają zdobywać znaczenie w państwie i ułatwiać sobie spełnienie zadań. Biuro i Rada Zjazdów Samorządu Ziemskiego, która reprezentuje samorzady ziemskie i broni ich interesów oraz jest terenem wzajemnego pouczenia się samorządowców, jak należy pracować; Zrzeszenie Samorządów Powiatowych, które ułatwia prace gospodarczo-inwestycyjną oraz Bank Komunalny, który ma zdobyć odpowiednie dla pracy samorządowej kredyty.

Jeżeli wszystkie te instytucje będą działać zgodnie i należycie, jeżeli wszystkie samorzady ziemskie będą ich członkami nietylko biernymi, ale i czynnymi — samorząd w Polsce spełni te zadania, jakich społeczeństwo od niego oczekuje.

Aleksander Bogusławski.

Zwracamy uwagę czytelników na zmianę adresu redakcji.

Redakcja mieści się przy ul. Kopernika 30, II piętro. Telefon ogólny nr. 131-92, telefon redaktora nr. 225-50.

Administracja „Samorządu“ pozostaje w dawnym lokalu t. j. Nowy Świat 21, II p., telefon nr. 301-93.



Zdjęcie przedstawia Sejmik Mławski in corpore z przewodniczącym, d em M. Jaroszyńskim, na czele. Dokonano go w czasie ostatniego posiedzenia, odbytego pod przewodnictwem p. Jaroszyńskiego z okazji opuszczenia przez niego tego stanowiska w związku z przeniesieniem się do Warszawy i objęciem obowiązków redaktora „Samorządu”.

Z CZECHOSŁOWACJI.

Wrażenia ogólne.

Jestem przy końcu podróży. Przejechałem wszystkie ziemie, należące do państwa czecho-słowackiego od najbardziej niemczonych zachodnich części Czech przez Morawy, Słowaczną aż do Rusi Podkarpackiej na granicy wschodniej, gdzie wśród inteligencji przeważają znowu Węgrzy, a lud mówi po rusińsku, gwara zbliżoną do literackiego języka rosyjskiego. W każdym z tych krajów, różniących się między sobą stosunkami narodowościowymi, urzędzeniami prawnymi, zwyczajami i całą kulturą, zwiedziłem po kilka miejscowości, w różnych urzędach zaczerpnąłem trochę wiadomości, trochę dat statystycznych, zobaczyłem jak z lotu ptaka urzędzenia i życie miast i wszędzie zwiedziłem po jednej, po dwie wsie. Nie można powiedzieć, żebym poznał państwo czecho-słowackie, jednak zdaje się ogólny obraz otrzymałem dość dobry i mam to przekonanie, że charakter państwa, t. j. czynników rządzących i charakter zasadniczy ludności zrozumiałem.

Trzeba przyznać, że Czechów nie znamy, a szkoda. Bezwarunkowo przedstawiają typ dodatni, twórczy, czynny. Są to Europejczycy. Pod słowem Europejczyk rozumiem ludzi, którzy kierują zupełnie świadomie swoimi czynami, jako poszczególnych jednostek i czynami swemi, jako zbiorowości. Czesi — to społeczeństwo nie rozproszkowane, ale

opanowane, zorganizowane, w którym cała masa narodu żyje, współdziała ze swoimi przywódcami i pomaga im.

Piętno zasadnicze życia czeskiego — to organizacja. Politycznie, ekonomicznie, kulturalnie, Czesi są zorganizowani. To daje im moc, to jest podstawą ich postępu. Spółka, towarzystwo — oto wykładnik życia w Czechach. My w Polsce, nie mamy wyobrażenia, czego Czesi dokonali dzięki spółce. Spółka ożywiła masy, nie pozwoliła ogółowi stanąć na martwym punkcie, dała mu siłę do przewyciężenia trudności, którym poszczególne jednostki nie mogłyby sprostać. Ten szalony postęp po wojnie, który zobaczyłem w Czechach na polu np. powszechnej elektryfikacji Czech, ogromnego ruchu budowlanego i t. d. — jest spowodowany zdolnością i umiejętnością organizacji. Państwo, związki samorządowe od najwyższych (ziem) do najmniejszych (gmin), spółki prywatne w najrozmaitszych kombinacjach pracują razem, ażeby w ciągu kilku lat przeprowadzić elektryczną sieć do najmniejszej wioski, jako światło i jako siłę poruszającą, ażeby wybudować w całym państwie ogromną ilość domów mieszkalnych tak, że w każdym mieście spotykamy całkowicie nowe kwartały.

Sądzę, że dla wszystkich Polaków będzie bardzo pożytecznie poznać, czy poznawać Czechosłowację. Rolnik, rzemieślnik, przemysłowiec, samorzą-

dowiec i polityk mają tu wiele do zobaczenia i porównania, ma się rozumieć, z tą myślą, by naśladować to, co dobre.

Z podziwem zwiadałem taką wystawę powszechną (rolniczo-przemysłową) w Krośmieryżu, małym 17.000 miasteczku Moraw. Siłami miejscowymi miasto, przy pomocy arcybiskupa ołomunieckiego, który dał na wystawę swój park i część budowli, wraz z organizacjami rolniczymi, przemysłowymi i szeregiem ofiarnych jednostek, urządziło wystawę, którejby się największe miasto nie powstydzilo. Poza przemysłem, handlem i rolnictwem zorganizowano wystawę szkolną z niezliczoną ilością pokazów prac ręcznych oraz b. ciekawych diagramów, wystawę obrazów artystów przeważnie morawskich oraz *wystawę samorządową*, dotyczącą dróg, a mianowicie budowy i utrzymania dróg powiatowych. Nie zobaczyłem całej wystawy, chociaż gościnni przedstawiciele miasta i powiatu starali się mnie wszędzie oprowadzić i nie pozwalali nawet bliżej przyjrzeć się diagramom, które mnie przede wszystkim interesowały. Zanotuję tylko dwa szczegóły. Po pierwsze wystawa już po miesiącu prawie, że pokryła wszystkie wydatki tak, że komitet przewiduje dość poważny dochód. Po drugie — w działach szkolnym, higienicznym, artystycznym, samorządowym, dozorują dzieci szkolne ze szkół powszechnych na zmianę, ma się rozumieć — bezpłatnie. Przewodniczący komitetu wystawowego, burmistrz miasta Krośmieryża, zaznaczał, że spełniają swoje funkcje bez jakichkolwiek opóźnień, nieporozumień i t. p. Małe dzieci uczą już zawczasu wykonywania swych obowiązków społecznych.

Z zazdrością przyglądałem się w Hradcu Kralowej wielkiemu gmachowi średniej szkoły rzemieślniczej specjalnie dla przemysłu skórzanego — takiej w Polsce nie mamy, zbudowanej, jak głosi tablica w głównym hallu „przez związek przemysłowców działu skórzanego w celu wykształcenia dobrych fachowców dla rozwoju i postępu przemysłu skórzanego“. Jak mnie informowano, zbudowali ten gmach przemysłowcy za kilka milionów koron, a to wobec grożącej konkurencji zagranicznej. Myślałem sobie, czy u nas przemysłowcy pomysłeliby sobie o podobnym środku zabezpieczenia się od konkurencji?

Jest tu niezliczona ilość budynków sokolskich. Nie mówię już w miastach, ale po wsiach przynajmniej większych w Czechach i na Morawach spotykamy wszędzie duże, piękne budynki sokole.

Nietylko przed wojną je budowano, ale buduje się stale. Budowa dokonywa się ze składek. Powiedzieć to u nas w Polsce, gdzie wogóle ludzie zaczęli uważać budowę najmniejszego domku za rzecz nie do osiągnięcia, gigantyczną, u nas, gdzie składki do kółka rolniczego w bardzo wielu miejscowościach wynoszą zaledwie po 1 zł. rocznie!

A czy może tutaj ludzie są tak bardzo bogaci? Jeżeli chodzi o zarobki szerokiej mas robotniczych czy urzędniczych, to są one takie same, a w wielu wypadkach nawet niższe, niż u nas. Prawda, jest tu wszystko lepiej zorganizowane, robotnik ma 3 — 4 złote dziennie, ale przez cały rok. Zasadniczo różni nas stosunek do zbiorowości. Ten sam biedny robotnik, niezamożny urzędnik uważa, że *może i powinien* należeć do szeregu organizacji, należy do nich, płaci składki i potrafi nawet za nie coś wybudować. Poza budynkami sokolemi i innymi sportowymi widziałem np. w Hradcu Kralowej dwa olbrzymie domy, zbudowane przez członków organizacji soc.-demokracji czeskiej, oraz duże dochodowe kino. A to nie jest fakt oderwany. W Pradze i innych miastach, gdzie skupienia robotnicze są większe, różne organizacje robotnicze wiele zdziałały w dziedzinie budowy domów.

Kończąc te uwagi ogólne, po których przejdę do konkretnych spraw z dziedziny samorządu, chciałbym, podkreślić nadzwyczajną uprzejmość i uczynność, jaka mnie spotykała wszędzie tak ze strony wysokich urzędników państwowych, jak i przedstawicieli ciał samorządowych. Wszędzie udzielano mi chętnie drogiego czasu i informowano jaknajbardziej, zaopatrując w bogate materiały. Specjalne podziękowanie należy się związkowi czeskich okресów (powiatów) pp. dr. O. Klapce i B. Wańczurze za zorganizowanie całej podróży. Cenne i uprzejme informacje otrzymałem od Związku miast czeskich, ziemskich wydziałów w Pradze i Brnie, urzędów żupańskich w Bratislavie, Užhorodzie i Koszycach, oraz od wszystkich powiatów i miast, w których byłem. Poza temi informacjami uprzejmi gospodarze starali się mnie zapoznać z okolicą i drogami, wożąc mnie i pokazując wiele pięknych bardzo i pięknie utrzymanych zakątków kraju. Bardzobym pragnął, byśmy mieli okazję odwiedzyc się przy najbliższych odwiedzinach naszych czeskich kolegów, działaczy samorządowych — w Polsce.

Wacław Gajewski.

O przydatności kamienia polnego do budowy i utrzymania dróg bitych o różnej intensywności ruchu*).

Wiemy, że dwa zasadnicze czynniki składają się na dobry stan drogi: odpowiedni materiał i należyte wykonanie.

*) Referat wygłoszony na VIII Zjeździe inżynierów drogowych M. R. P.

Mam zamiar przytoczyć tu kilka uwag ogólnych o zużywaniu się nawierzchni drogi bitej w zależności od intensywności ruchu i gatunku materiału kamiennego, z którego jest zbudowana nawierzchnia.

Ponieważ badań materiałów używanych do bu-

dowy i konserwacji dróg w Polsce mamy bardzo mało, więc musimy narazie posilkować się obcemi badaniami i na ich podstawie wysnuć pewne bardzo ogólne wnioski, odkładając szczegółowe opracowanie tej, tak ważnej w gospodarce drogowej sprawy, do czasu, gdy będziemy posiadali wyniki własnych, obszerniejszych badań materiałów drogowych.

W niniejszym referacie będę korzystał z wyników badań dokonanych jeszcze przed wojną przez badeńskich inżynierów.

Roczne zużycie materiałów w odniesieniu do 1 kilometra drogi przy wzrastającej intensywności ruchu jest wykazane na wykresie I. (Patrz rys. str. 620).

Z wykresu tego widzimy, że najwięcej jest zbliżoną do linii prostej krzywa zużycia wapienia, co wskazuje, że w wapieniu cechy, mające znaczenie trwałości drogi są najlepiej ustosunkowane do siebie, lecz są za słabe.

Wykres II (patrz rys. str. 621.) wykazuje stosunek zużycia wapienia i kamieni twardych w zależności od gęstości ruchu. Wykres ten daje nam pewne dość cenne wskazówki. Widzimy, że przy gęstości ruchu do 400 koni na dobę, dominujące znaczenie ma ścieralność materiału (ponieważ krzywa bliższą jest linii wyrażającej stosunek ścieralności rozpatrywanych materiałów). Przy gęstości od 400 do 700 koni dominującego znaczenia nabiera zwięzłość (moc na uderzenie). Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż przy wzmożonym ruchu stałe uderzenia podków o nawierzchnię drogi muszą wywoływać znaczne miażdżenie (kruszenie się) materiału.

Poczynając od 700 koni na dobę obserwujemy pewien zwrot, wykazujący, że jakość wapienia, jako materiału na nawierzchnię jakby się polepsza w stosunku do kamieni twardych, (bo zamiast 1 m.³ bazaltu już trzeba użyć mniej wapienia, aniżeli przy gęstości ruchu do 700 koni). Z tego oczywiście nie można wywnioskować, aby wapień przy dużym ruchu mniej się poddawał kruszeniu i ścieraniu. Aby wyjaśnić to zjawisko, musimy stwierdzić, że przy tak znacznym ruchu nabiera dominującego znaczenia jakaś nowa cecha, nowa zaleta wapienia, której nie posiada bazalt; tą zaletą jest bezwątpienia „własność wiążąca” — t. j. *łatwość cementowania się*.

Na podstawie powyższego należy przyjść do wniosków:

1) przy słabym ruchu (do 400 koni na dobę) najważniejszą cechą materiału kamiennego będzie *mała ścieralność*;

2) przy ruchu silniejszym (400 — 700 koni na dobę), oprócz małej ścieralności, kamień winien posiadać znaczną *zwięzłość* (moc na uderzenie) — nie może być kruchy;

3) przy jeszcze silniejszym ruchu należy wybierać materiał, posiadający, oprócz dwóch wspomnianych cech, jeszcze znaczne *własności wiążące* (zdolność cementowania się).

Po ustaleniu tych ogólnych zasad, możemy przejść do rozważania przydatności używanego

u nas na ogromnej większości dróg kamienia narzutowego, zwanego kamieniem polnym.

Kamień narzutowy składa się z kilkudziesięciu różnych gatunków kamieni o najróżniejszych cechach mechanicznych: ścieralności, zwięzłości i zdolności wiążącej.

Obok gatunków o małej ścieralności i dużej zwięzłości, znajdujemy gatunki o dużej ścieralności i małej zwięzłości; co zaś do własności wiążących, to bardzo często obecność rozsypujących się piaskowców własności wiążące ogromnie obniża.

Przy słabym ruchu (do 400 koni), jak to wynika z wykresu I i II, różnica zużycia się twardych i słabszych kamieni wynosi około 0,5 — 0,6 cm. rocznie; to są tak nieznaczne wielkości, że szkody drodze nie wyrządzą i dlatego kamień narzutowy dla dróg o takim ruchu najzupełniej się nadaje. Gorzej się przedstawia sprawa przy gęstszym ruchu, bo tu już różnica ta wynosi około 2 cm. i więcej rocznie.

Na drodze zbudowanej z kamienia narzutowego, w zależności od tego jak się ukształtował stosunek zawartości różnych gatunków kamienia na powierzchni drogi, pojawiają się odkształcenia dwóch rodzajów:

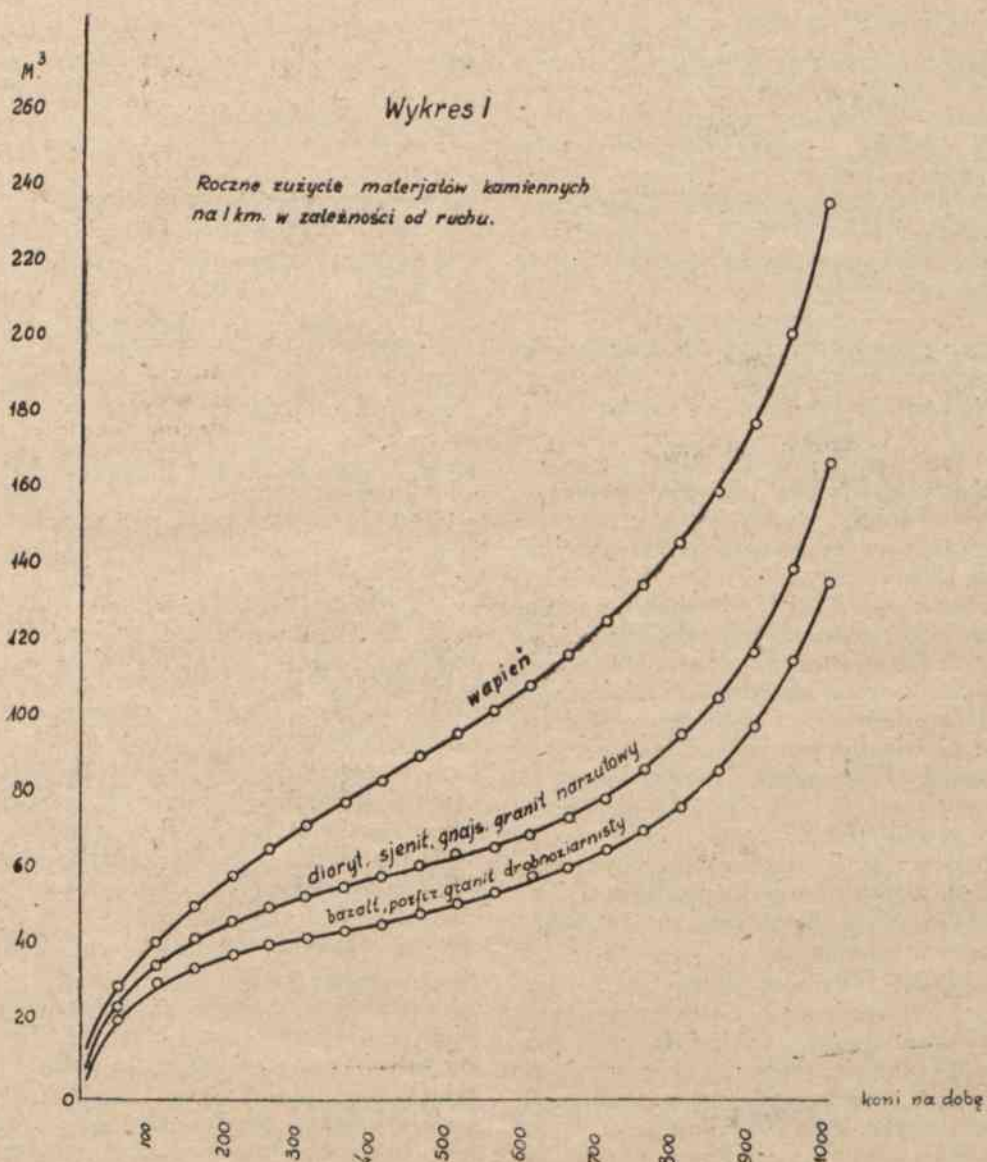
1) jeżeli odporniejsze i słabsze ziarna tłucznia są rozłożone mniej więcej równomiernie, to wtedy szosa zużywa się w ten sposób, że pojedyncze odporne ziarna tłucznia zaczynają wystawać ponad poziom starej powierzchni szosy; otrzymujemy tak zwaną „ostrą szosę”;

2) jeżeli odporniejsze ziarna nie są rozłożone równomiernie, a jedne, jak drugie, tworzą niejako jednorodne skupienia, to po pewnym zużyciu zjawiają się wgłębienia — wyboje (ospowata szosa). Szczególnie często takie zjawisko ma miejsce, gdy został użyty tak zwany „zwietrzały”, „zgniły” kamień lub słaby piaskowiec, oba bardzo kruche, łatwo się rozsypujące i nie posiadające zdolności wiążących.

Rozpatrzmy te dwa zjawiska zużywania się nawierzchni:

A. Ostra szosa.

„Ostra szosa” jest nieprzyjemna dla szybkiej jazdy, więcej niszczy obręcze kół, jest nieco niedogodna dla zwierząt pociągowych, ale przekrój poprzeczny i podłużny jezdni nie odkształca się, szosa „trzyma profil” i odpływ wody z nawierzchni jest łatwy, bo oddzielnie wystające ziarna tłucznia nie przeszkadzają odpływowi, gdyż pomiędzy nimi woda zawsze łatwo znajduje sobie drogę: prawda, że gdy te twarde ziarna zaczną już znacznie wystawać (więcej niż na połowę swej wysokości), to od uderzeń zaczynają się rozluźniać, zupełnie wybijają się z nawierzchni i w postaci tak zwanych tułaczy ukazują się na szosie; pozostała mniej odporna nawierzchnia może się łatwiej ścierać, aż nowe zastępy twardych ziaren zaczną się pokazywać na powierzchni szosy. Naogół jednak biorąc, ostra szosa, mając zabezpieczone odwodnienie, jest dość trwałą.



B. Wyboje.

Inaczej się przedstawia sprawa, gdy mamy na szosie wyboje — „ospę”; wgłębienie, mały wybój, powstały wskutek tego, że słaby materiał był skupiony w jednym miejscu, aczkolwiek w pierwszym czasie po swem powstaniu utrudnia jazdę mniej, niż „ostra szosa”, jest jednak dość groźnym zjawiskiem na szosie, bo odwodnienie się narusza, a pozostająca na wgłębieniach woda deszczowa ogromnie osłabia jezdnię wskutek jej rozmiękczenia. Wyboje o głębokości 0,5 — 0,6 cm. mało są szkodliwe dla szosy, bo „zajeżdżają się”, ale wyboje o głębokości już 2 i więcej centymetrów zwiększa się dość szybko, powstają coraz głębsze doły w dość szybkim tempie i bardzo często następuje całkowite przełamwanie się nawierzchni lub wybijanie jej aż do podkładu.

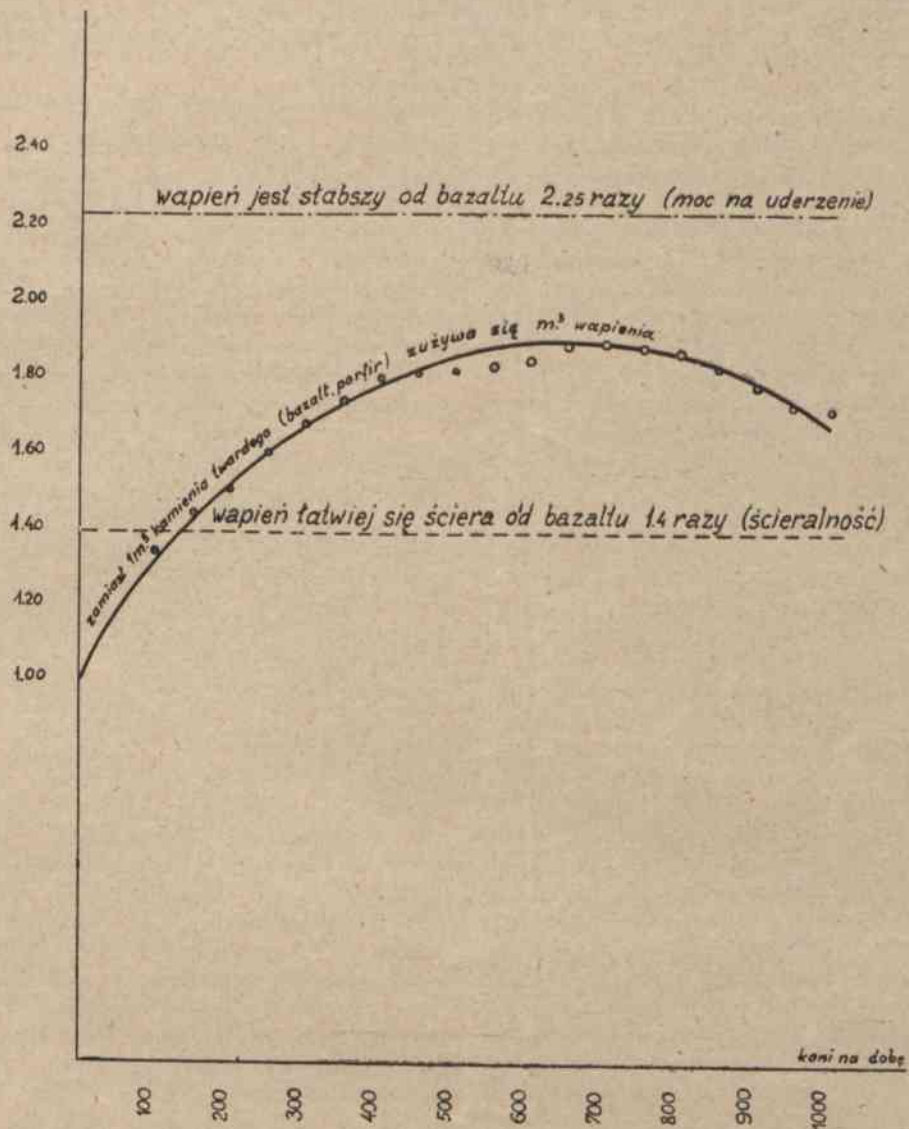
Z tego widzimy, że skupienie w pewnych miejscach mniej odpornych kamieni jest daleko gorsze i niebezpieczniejsze dla szosy, aniżeli rów-

nomierne ich rozmieszczenie w nawierzchni drogi pomiędzy odporniejszymi ziarnami tłucznia.

Możemy więc wysnuć takie wnioski:

1) Przy słabym ruchu (do 400 koni na dobę) możemy używać kamieni narzutowych bez obawy przedkiego (nienormalnego) zużycia się szosy.

2) Przy ruchu 400 — 700 koni możemy używać kamienia narzutowego, ale musimy pilnować, aby słabe kamienie były równomiernie przemieszane z twardymi. Można to osiągnąć, nie pozwalając tłuczaczom wytłukiwać najpierw słabych, a dopiero później twardych, co tak często się zdarza, a zmuszając do wytłukiwania pod rząd wszystkich kamieni. Pożądanym też jest podczas rozsypania tłucznia zwracanie uwagi, aby tak zwany „zgniły kamień” nie trafiał większymi skupieniami do szosy. Można by oczywiście przed tłuczeniem stosować sortownie kamieni podług gatunku, lecz była by to dość droga operacja, więc zalecać ją trudno; pożądanym i łatwiejszym jest odrzucanie



w trakcie tłuczenia tak zwanego „zgniętego kamienia”, który łatwo zauważa się, ale dla tego dozór podczas tłuczenia musi być bardzo ścisły, bo ządanie takie przy słabym dozorze może pogorszyć sprawę, gdyż tłuczki będą chowały do środka pryzm tłuczeń z takiego kamienia i wtedy napewno będziemy mieli skupienie słabego tłuczka.

3) Przy ruchu silniejszym od 700 koni na dobę bezwarunkowo należy przechodzić na materiały zupełnie jednorodne (z kamieniołomów); można nawet się zgodzić niekiedy na materiał nie posiadający wybitnie małej ścieralności, lub wybitnie dużej zwięzłości, byle był jednorodny i posiadał dużą zdolność wiążącą.

Muszę się tu zastrzec, że wnioski te są oparte na badaniach ruchu pojazdów konnych; pojazdy mechaniczne zmodyfikują napewno tak granice stosowności różnych gatunków kamieni, jak też i sposoby zabezpieczania szosy przed zniszczeniem.

Nie wdając się w bliższe szczegóły dotyczące ruchu pojazdów mechanicznych, można zgóry powiedzieć, że dla ruchu samochodowego ma ogromne znaczenie zdolność materiału do tworzenia jednolitej nawierzchni — monolitu, oraz mała ścieralność, co nas musi doprowadzić do wniosku, że dla odcinków dróg, na których się wzmaga ruch samochodowy należy, jeżeli te odcinki nie dostaną nawierzchni z ulepszonych bruków, betonu lub tłoczonego asfaltu, dobierać kamień jednorodny (z kamieniołomów) i dobrze wiążący się.

Pozwoliłem sobie więcej szczegółowo rozpatrzyć sposoby zabezpieczenia nawierzchni dróg dla ruchu konnego, ponieważ jeszcze duże ilości dróg i przez dłuższy okres czasu będą służyły dla tego ruchu i będą musiały korzystać z kamienia narzutowego.

Inż. Leon Borowski.

W sprawie etatu stanowisk służbowych w Wydziałach Powiatowych.

Nawiązując do artykułu p. Sochackiego p. t. „Uwagi w sprawie ustalenia etatu stanowisk służbowych w Wydziałach Powiatowych“, zamieszczonego w Nr. 28 „Samorządu“ z r. b. chcę wypowiedzieć słów kilka na podstawie doświadczenia, zdobytego długoletnią pracą w samorządzie.

Zauważam z treści przytoczonego artykułu oraz wiem z innych źródeł, iż jest dążenie pewnych czynników, aby na czele biura Wydziału Powiatowego postawić sekretarza Wydziału, podporządkowując mu bezpośrednio wszystkich innych urzędników biura Wydziału, w tej liczbie i Inspektora Samorządu Gminnego.

Jeżeli celowość uzależnienia od sekretarza Sejmiku fachowych referentów, jak np. lekarza weterynarii, komunalnego inżyniera drogowego i t. p. nasuwa mi pewne poważne wątpliwości, to uzależnienie inspektora samorządu gminnego od sekretarza Sejmiku wzbudza we mnie obawę, iż stanowisko inspektora wskutek takiego uzależnienia utraci właściwy cel, który przyswiescał inicjatorom utworzenia takiego stanowiska wzorem Anglii, za której przykładem instytucja ta została do nas przeniesiona i to z wynikiem nader dodatnim, jak to w czerwcu 1919 roku oświadczył na bardzo licznym zjeździe przedstawicieli Rad Gminnych, były szef Departamentu Samorządowego M. S. W. p. Sienkiewicz. Utworzenie stanowiska Inspektora Samorządu Gminnego miało na celu przede wszystkim informowanie i pouczanie członków Rad Gminnych i Urzędów Gminnych o celu i znaczeniu samorządu, udzielanie tym organom radi wskazówek w zakresie gospodarki gminnej i t. p. czynności pedagogiczne, a następnie kontrolowanie działalności organów gminnych.

Jeżeli już same, że się tak wyrażę, czynności pedagogiczne, wymagają dużej inicjatywy, a co za tem idzie swobody działania, czyli możliwie dużego niezależnienia, to czynności drugie, czyli wykonywanie kontroli bezwarunkowo wymagają tem większego jeszcze niezależnienia.

Jak wiadomo, Konstytucja nasza powołała do kontroli całej administracji państwowej pod względem finansowym Izbę Kontroli, opartą na zasadzie niezależności sędziowskiej członków tej Izby. Stanowisko Prezesa Izby Kontroli jest równorzędne Ministrowi, odpowiedzialność ponosi on tylko przed Sejmem. Z tego dostatecznie widzimy, jak daleko posunięta jest niezależność w sprawowaniu kontroli w państwie.

Powiat to państwo w miniaturze, kontrola gmin wiejskich i miejskich niewydziałonych spo-

czywa w ręku Wydziału Powiatowego, który kontrolę tę sprawuje za pośrednictwem Inspektora Samorządu Gminnego. Inspektor musi być okiem i uchem Wydziału Powiatowego, znajdować się z jednej strony w stałym kontakcie z gminami, z drugiej strony w takim samym kontakcie z Wydziałem Powiatowym. Tylko Wydział Powiatowy, sprawujący władzę nadzorczą nad gminami, może nadać właściwy kierunek pracom inspektora i ten tylko system uważam za celowy i odpowiedni.

Jestem pewny, iż przytoczone motywy najzupełniej wystarczą, aby przekonać, kogo należy, o konieczności ukształtowania zależności inspektora samorządu gminnego tylko od Wydziału Powiatowego. Chciałbym jednak jeszcze zwrócić uwagę na pewne momenty.

Koncepcja podporządkowania insp. sam. gm. oraz referentów fachowych kierownikowi biura Wydziału Powiatowego wywodzi swoje źródło z następujących przyczyn: 1) Z dążeń sekretarza Wydziału Pow. do objęcia kierowania całokształtem prac Wydz. Pow., 2) z dążeń przewodniczących Wydz. Pow., skierowanych do zmniejszenia sobie pracy i przerzucenia odpowiedzialności na sekretarza Wydziału Powiatowego i 3) z dążeń do przerzucenia praktyk, stosowanych w Małopolsce, na teren b. zaboru rosyjskiego. Dążenia te jednak nie mają uzasadnienia, dobro bowiem sprawy wymaga, aby pomiędzy urzędnikami, kierującymi poszczególnymi działami a Wydziałem Powiatowym utrzymywany był bezpośredni kontakt, aby Przewodniczący Wydziałów Powiatowych zajmowali się bezpośrednio poszczególnymi dziedzinami pracy w samorządzie i nie wyręczali się sekretarzami Wydz. Pow. Nakoniec praktyki stosowane w Małopolsce ze względu na odrębne warunki nie nadają się do przeniesienia na teren b. zaboru rosyjskiego.

Reasumując powyższe stwierdzam, iż należy pozostawić inspektorów sam. gm. na warunkach równorzędnych z sekretarzami Wydz. Pow. Na zakończenie dodam, że znam bardzo dobrze stosunki w zarządzie jednego z miast, które posiada 3 równorzędne stanowiska pracowników (2 sekretarzy i kasjera), wykonywujących czynności pod bezpośrednim kierownictwem burmistrza i śmiało mogę stwierdzić, że praca tam wykonywana wcale nie jest gorsza od pracy w urzędach miejskich, posiadających ustrój hierarchiczny.

Tadeusz Kosiński.

Członek Wydziału Powiatowego
Sejmiku Błońskiego.

Plandeki (płachty brezenty) do samochodów, młocarń, lokomobil i t. p.

Płótna nieprzemakalne i surwe Tkalnia Mechaniczna i Fabryka Plandek

N. Z E M S Z i S - w i e

Warszawa, Chłodna 38, tel. 35-88 i 29-86.

Budowa samorządowych gmachów użyteczności publicznej.

Jak przystąpić do wznoszenia budynków użyteczności publicznej.

Prace przygotowawcze.

Wobec istnienia pewnych trudności natury techniczno-prawnej i formalnej, z którymi spotykają się samorządy na wstępie realizacji swoich zamierzeń budowlanych, pragniemy tu zrobić przegląd tych trudności i udzielić praktycznych wskazówek, jak należy przystępować do budowy szkoły, szpitala, przytułku, czy też innego budynku użyteczności publicznej.

Przed przystąpieniem do budowy muszą być wykonane następujące czynności:

- a) opracowanie programu budowy i instalacji;
- b) wybór miejsca, potrzebnego pod budowę;
- c) opracowanie przedwstępnego, ideowego projektu technicznego (szkice) i finansowego (przybliżony kosztorys zamierzonej budowy);
- d) opracowanie szczegółowego projektu i kosztorysu i zdecydowanie sposobów wykonania zamierzonej budowy i urządzeń.

Wszystkie te czynności są tak ściśle ze sobą związane, że nie mogą być dokonywane oddzielnie i niezależnie jedna od drugiej, a muszą być przedmiotem wspólnych narad i decyzji grona fachowców z różnych dziedzin, związanych z przeprowadzeniem przedsięwzięcia, którzyby się jednocześnie dobrze orjentowali w całokształcie zagadnień. Pominięcie kolejności załatwiania tych spraw narazi bezwarunkowo instytucje komunalne na zwłokę w realizacji i nieprodukcyjne koszty.

Naprzykład architekt otrzymuje program budynku i zamówienie na projekt. Kończy swoją pracę, a odnośnie władze specjalne odrzucają jego projekt, który przecież był opracowany ściśle według wymagań programu. Okazuje się, że sejmik nie uzgodnił swojego programu z wymaganiami władz fachowych (szkolnych, sanitarnych i t. p.) i nie postarał się o zaakceptowanie go przez te władze przed powierzeniem pracy architektowi. Pominięcie tej formalności naraziło sejmik na stratę czasu, energii i koszty.

Zdarza się niekiedy, że architektowi zostaje powierzone opracowanie budynków, gdy wybór parceli na budowę nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Projekt zostaje opracowany, drobiazgowo wykończony, zapłacony. Tymczasem okazuje się, że na żadnym z placów, będących w rozporządzeniu, ten idealny budynek nie może stanąć.

Jeżeli — dajmy na to — ma stanąć frontem do ulicy, to wypadnie, że wszystkie pokoje mieszkalne będą miały okna na północ, a kuchnie, spiżarnie i ustępy — na południe. Rozplanowanie sytuacyjne terenu wypadło np. tak niefortunnie, że przejazd na podwórze będzie musiał się odbywać przez plac sąsiada. Rzeczka przepływa tak blisko budynku że istnieje groźba podmycia fundamentów, a w najlepszym razie zawilgocenie piwnic. Budynek stajenny wypadł z planu w tym miejscu, gdzie

właśnie przed rokiem wywiercono studnię z doskonałą wodą. Kłopotów jest tyle że jedyną radą jest schowanie projektu do archiwum, a obstalowanie drugiego, przystosowanego do warunków terenowych placu. Uniknęłoby się niepotrzebnej straty czasu i poważnych kosztów, gdyby wybór miejsca został dokonany we właściwym czasie.

Bywało, że plac pod budowę został wybrany i architekt, któremu doręczono plany pomiarowe nieruchomości, sporządził projekt rozplanowania, oraz poszczególnych budynków. Okazało się jednak, że wybrany plac nie odpowiada całkowicie wymaganiom, stawianym przez władze fachowe, wobec czego sporządzony — skądinąd dobry — projekt jest niemożliwym do urzeczywistnienia.

W interesie więc samorządów leży ściśle stosowanie się do istniejących w tej dziedzinie zwyczajów i obowiązujących przepisów.

a. Opracowanie programu.

Opracowanie programu budowy musi być oparte na zasadniczych danych. Dane te stanowią:

- 1) ustalenie ilości uczniów, pacjentów, pacjentów i t. p. dla której budynek ma być przeznaczony;
- 2) określenie charakteru zamierzonej szkoły (średnia, czy powszechna? żeńska, męska, koedukacyjna i t. p.), względnie rodzaju chorych, którzy w zamierzonym szpitalu mają być leczeni i t. p.
- 3) ustalenie kategorii pod względem administracyjnym i finansowym, do której dany budynek ma należeć (ilość klas w szkole, jaki teren szpital, czy przytułek ma obsługiwać: dzielnicę, miasto, czy powiat? i t. p.).

Program budowy, oparty na powyższych danych, musi być — dla zatwierdzenia przez właściwe władze fachowe — uzasadniony w t. zw. „Protokół konieczności”, zawierającym następujące szczegóły:

- 1) istotną potrzebę, wpływającą z odległości analogicznych budynków, istniejących w okolicy, od budynku zamierzonego;
- 2) liczebność mieszkańców, potrzebujących istnienia danego budynku użyteczności publicznej w projektowanym dla niego okręgu, którego granice należy określić;
- 3) wskazanie środków materialnych, jakie są na ten cel w rozporządzeniu, oraz ewentualnych źródeł, na które napewno może liczyć, dla pokrycia kosztów budowy i utrzymania.

Program budynku powinien być następnie możliwie uzgodniony z programami, ustalonymi przez odpowiednie władze fachowe, a dającymi możliwość wznoszenia budynków w bardzo różnorodnej skali i charakterze, z dostosowaniem ich do warunków miejscowych.

b. Wybór placu.

Plac na budynek użyteczności publicznej o przestrzeni, odpowiedniej do swojego przeznaczenia

czenia, należy wybierać w miejscu możliwie czyni-
niacem zadość wymaganiom przeznaczenia budyn-
ku, bezpieczeństwa i zdrowotności, oraz dogodnym
pod względem komunikacyjnym. Požadany jest
wybór miejsca, lekko wzniesionego ponad sąsiednie
tereny.

Przed zdecydowaniem wyboru placu, należy
go dokładnie zbadać, np. przez kopanie głębszych
dołów, a w poszczególnych wypadkach przez za-
stosowania próbnych wierceń. Wskazane jest,
aby te badania były dokonywane na wiosnę, lub
w jesieni. Koniecznymi warunkami jakim powinien
odpowiadać grunt pod wznoszenie budynków uży-
teczności publicznej, jest jego przepuszczalność
i suchość. Ponadto wybrane terytorjum musi być
położone o tyle wysoko, aby była możliwość odpro-
wadzania ścieków do kanałów, względnie większych
zbiorników (rzek, jezior) bez uciekania się do wy-
konywania za pomocą sztucznych sposobów, które
wpływają zawsze na trudność eksploatacji odpo-
wiednich urządzeń.

Po dokonaniu wyboru odpowiedniej działki
na budowę należy wykonać jej plan sytuacyjny
i orientacyjny, a specjalna komisja, złożona z 3-
osób; 1) przedstawiciela Sejmiku, względnie innej
instytucji przedsiębiorcej budowę, 2) miejscowego

przedstawiciela odnośnej władzy fachowej (lekarza
powiatowego, inspektora szkolnego, lub t. p.); oraz
3) architekta powiatowego (względnie miejskiego),
powinna sporządzić t. zw. „Protokół wyboru
miejsca”, który ma zawierać dane, dotyczące:

- 1) jakości gruntu, t. j. czy grunt jest przepusz-
czalny, suchy i niezakażony;
- 2) głębokości wód zaskórnych, z zaznaczeniem
czy nie grożą one zalaniem, lub zawilgoceniem
piwnic (fundamentów);
- 3) dostatecznego zabezpieczenia terytorjum od
silnych wiatrów;
- 4) wysokości terenu, t. j. czy teren jest za-
głębiony, czy też płaski, lub wzniesiony;
- 5) dróg dojazdowych;
- 6) możliwości korzystania z dostatecznie obfi-
tego źródła dobrej wody;
- 7) sprawy odprowadzenia ścieków.

„Protokół konieczności” i „Protokół wyboru
miejsca” powinny być dołączone do programu bu-
dynku, który zostaje przedstawiony do akceptacji
odnośnym władzom fachowym (szkolnym, sanitarnym,
opieki społecznej lub t. p.).

(d. c. n.)

Maciej Talko-Porzecki.

Przegląd orzecznictwa.

Czy Sejmik Powiatowy może otwierać apteki.

*Orzeczenie Najw. Tryb. Administracyjnego z dnia
16 czerwca 1925 r.*

Przewodniczący Lubelskiego Wydziału Powia-
towego wniósł do Województwa Lubelskiego po-
danie o udzielenie Sejmikowi Lub. koncesji na
otwarcie i prowadzenie publicznej apteki w Jasz-
czowie.

Województwo Lubelskie decyzją z dnia
20 marca 1924 r. N. 1648/24 uwzględniło powyższą
prośbę i udzieliło Sejmikowi Lubelskiego żadaną
koncesję.

Na skutek odwołania właścicieli sąsiednich
apteki w Piaskach Wielkich i w Trawniskach Min.
Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby
Zdrowia) decyzją z dnia 12 sierpnia 1924 r. N. 819/24
uchyliło powyższe orzeczenie Woj. Lub. i odmówiło
Sejmikowi wydania koncesji na otwarcie publicznej
apteki, wychodząc z założenia, że Sejmikowi nie
może być nadana koncesja, jako osobie prawnej,
nie posiadającej kwalifikacji, wymaganych przez
art. 24 ustawy dla farmaceutów i aptek z 1844 r.

Na orzeczenie powyższe wniósł skargę do
Najw. Tryb. Adm. przewodniczący Wydz. Pow.,
prosząc o uchylenie zaskarżonej decyzji z powodu
naruszenia § 49 cytowanej ustawy dla farmaceutów
i aptek.

Na podstawie powyższych okoliczności i zwa-
żywszy:

- 1) że ustawa dla farmaceutów i aptek z dnia

21 października 1844 r. obowiązująca dotąd na te-
renie b. Królestwa Kongresowego zaprowadziła
t. zw. system koncesyjny otwierania aptek publicz-
nych uzależniając udzielenie pozwolenia na jej
otwarcie pomiędzy innymi od osobistych kwalifika-
cji ubiegających się o koncesję (§§ 14. — 15
i 24 ustawy),

- 2) że jakkolwiek obok tego § 49 cyt. ustawy
przewiduje możliwość otwierania aptek przy szpi-
talach oraz przez zakłady rządowe, to jednak apteki
tego rodzaju przeznaczone są tylko do użytku szpi-
tali lub tych zakładów, przy których są ustanowione,
- 3) że nadto przepis cyt. § 49, stanowiąc wy-
jątki od ogólnej normy, nie podlega rozszerzającej
wykładni,

- 4) że wobec tego uznać należy, że prawo
uzyskiwania koncesji na prowadzenie publ. apteki
przysługuje tylko osobom kwalifikowanym oraz
aptekom szpitalnym i rządowym,

- 5) że ani Dekret z dnia 4 lutego 1919 r.
(poz. 141 D. P.) o tymcz. ordyn. pow., ani Dekret
z dnia 7 lutego 1919 r. (poz. 184 D. P.) w przed-
miocie zwalczania chorób, ani też ustawa sanitarna
z dnia 19 lipca 1919 r. (poz. 371 D. P.), na które
powołuje się skarżący, takiego przywileju instytu-
cjom samorządowym nie przyznają, wypełnianie
zaś ustawowych zleceń i nakazów co do ochrony
zdrowia publicznego nie może być uznane za
jednoznaczne z takim przywilejem, albowiem wy-
nikające stąd potrzeby mogą być zaspokojone za
pośrednictwem istniejących aptek,

6) że zgodnie z istniejącymi przepisami skarżący *Sejmik jako taki, nie posiada w danym wypadku uprawnienia do ubiegania się o koncesję na prowadzenie apteki,*

7) że wobec tego wywód Min. Spr. Wewnętrznych uznać należy w danym wypadku za uzasadniony i zgodny z Ustawą — Najwyższy Trybunał Administracyjny oddał skargę, jako nieuzasadnioną.

Przeciwko wymiarowi samoistnych danin komunalnych służy płatnikowi 14 dni do wniesienia odwołania.

W nr. 14 „Samorządu” zostało ogłoszone orzeczenie Najw. Tryb. Adm. w sprawie opłat drogowych, w którym N. Tr. Adm. wyjaśnił, że opodatkowanie gruntów na cele specjalne nie podlega ograniczeniu art. 14 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. (Dz. U. N. 65 poz. 505) i że Sejmik Powiatowy jest uprawniony do pobierania zaliczek na poczet specjalnych opłat drogowych na utrzymanie i budowę dróg.

W ostatnim czasie w związku z poruszoną kwestją N. Tryb. Adm. rozpatrywał kilka spraw identycznych, odnoszących się do terminu, w jakim powinno być wniesione odwołanie.

Dla ilustracji stanowiska N. Trybunału podajemy motywy wyroku z dnia 10 czerwca 1925 r.:

„Nakazem płatniczym z dnia 24 kwietnia 1924 r. L. 1121, wezwano na podstawie uchwalonego przez Sejmik powiatu Kowelskiego w dniu 12 kwietnia 1924 r., statutu właściciela majątku do uiszczenia kwoty 294 zł. 12 gr. tytułem specjalnych opłat drogowych na utrzymanie i budowę dróg, pozostających pod zarządem Wydziału Powiatowego.

Wojewoda Wołyński rozstrzygając na podstawie § 2 rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 15 kwietnia 1924 r. Dz. Ust. poz. 390, orzeczeniem z dnia 22 sierpnia 1924 r. L. 3340 S. M. pozostawił bez rozpoznania jako spóźniony, wniesiony przeciw powyższemu nakazowi rekurs, zarazem jednak polecił go zawiadomić,

że zaskarżony wymiar uskuteczniiony został legalnie na podstawie uchwalonego przez Sejmik Powiatu Kowelskiego statutu specjalnych opłat drogowych, zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, a znajdującego swe prawne uzasadnienie w postanowieniach art. 19 ust. 2 ustawy drogowej z dnia 10 grudnia 1920 r. Dz. Ust. poz. 32 z r. 1921 i ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z 11 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 747.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrując, wniesioną przeciw powyższemu orzeczeniu skargę rozważył co następuje:

Wedle treści rekursu wniesionego do Wojewody wołyńskiego na wymiar opłaty drogowej, odnośny nakaz doręczony został skarżącemu za pośrednictwem gminy Hołoby w dniu 1 maja 1924 r.

Rekurs wspomniany adresowany do Wojewody wołyńskiego, podany został do Starostwa w Kowlu w dniu 16 maja 1924 r., zaś odstąpiony przez Starostwo Wydziałowi Powiatowemu wpłynął do tegoż Wydziału w dniu 20 maja 1924 r.

Gdy wedle art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 747, przeciw wymiarowi samoistnych danin komunalnych służy płatnikowi prawo wniesienia odwołania w ciągu 14 dni do władz nadzorczych za pośrednictwem władzy, która wymiaru dokonała, odwołanie zaś skarżącego wpłynęło do dokonującego wymiaru Wydziału Powiatowego w Kowlu po upływie wskazanego ustawą 14 dniowego terminu, przeto orzeczenie Wojewody wydane zostało zgodnie z obowiązującymi przepisami, wobec czego należało skargę oddalić jako nieuzasadnioną, nie wchodząc w skierowane przeciw meritum orzeczenia zarzuty, których bezzasadność zresztą wykazana została w wyrokach, wydanych w analogicznych sprawach j. np. L. Rej. 1504/24, 1505/24, 1506/24, 1507/24, 1594/24, 1609/24 i innych.

Orzeczenie o podwyższeniu opłaty zasadniczej opiera się na przepisie art. 3 ustawy z dnia 22 września 1922 r. Dz. U. poz. 800“.

J. R.

Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego.

Biuro Zjazdów Samorządu Ziemińskiego wystąpiło do Ministra Spraw Wewnętrznych i do Ministra Skarbu z następującym przedstawieniem:

„Terminy układania preliminarzy budżetowych przez związki komunalne i przedkładania ich do zatwierdzenia władz nadzorczych, określone w rozporządzeniu Pana Ministra z dnia 16 sierpnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 82 poz. 790), opartem na ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, — są, jak to wykazała praktyka ostatniego roku, zbyt wczesne, wysoce dla związków samorządowych niewygodne, a nawet niemożliwe do dotrzymania. W myśl rzezonego rozporządzenia bowiem — związki samorządowe, chcąc prace nad

preliminarzami budżetowymi ukończyć w przepisanych terminach, musiałyby faktycznie układać je już w samym początku drugiego półrocza. Tymczasem zarówno płynność i tymczasowość naszych przepisów prawnych, normujących skarbowość komunalną, jak i nieustalone jeszcze stosunki gospodarcze powodują zupełną niemożliwość realnego przewidywania wpływów i wydatków na tak długi czas przed rozpoczęciem nowego okresu budżetowego. I tak n. p. dotychczas niema podstaw prawnych do przewidywania wpływów na pokrycie najniezbędniejszych nawet wydatków gmin wiejskich w r. 1926, albowiem ustawa o pokryciu niedoborów gminnych wygasa z dniem 31 grudnia 1925 r.

Powtórę zapowiedziane są i spodziewane zmiany w całej ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnym z d. 11-go sierpnia 1923 r., które jednak nastąpić dopiero mogą w jesieni po podjęciu prac ciał ustawodawczych po ferjach parlamentarnych.

Preliminarze budżetowe musi się układać na podstawie doświadczenia. Tymczasem doświadczenie, uzyskane w tym zakresie w r. 1924, pierwszym z doby panowania waluty złotej i działania w całej pełni ustawy o finansach komunalnych, nie jest zbyt miarodajne zarówno ze względu na nieurobione wtedy jeszcze metody gospodarki komunalnej w przystosowaniu do nowych warunków gospodarczych i skarbowych, jak zwłaszcza z tego powodu, że rok 1924 był rokiem klęski w rolnictwie i ostrego kryzysu w całym gospodarstwie narodowym. Byłoby tedy nader pożądane, aby związki komunalne w swoich przewidywaniach budżetowych na rok 1926 mogły się oprzeć nietylko na doświadczeniu roku 1924, ile na wynikach gospodarczych znacznej części roku 1925. W samorządzie ziemskim te wyniki dadzą się stwierdzić dopiero w okresie po żniwach, a więc w jesieni r. b.

Nieustalone jeszcze stosunki gospodarcze powodują, że na tak długi okres czasu przed nowym rokiem budżetowym niepodobna zorientować się ze względną przynajmniej ścisłością w możliwości płatniczej ludności. Wzgląd ten jest szczególnie ważny dla samorządu ziemskiego, albowiem o sile płatniczej ludności rolniczej w następnym roku zdecydować dopiero wynik zbiorów tegorocznych w związku z ogólną konjunkturą, której w tej chwili przewidzieć niepodobna.

Wreszcie wysoce niedogodne dla samorządu ziemskiego jest układanie i uchwalanie budżetów w okresie pilnych robót polnych. W tych warunkach z konieczności reprezentacje komunalne, złożone w olbrzymiej większości z rolników, mniej uwagi poświęcą preliminarzom, aniżeli wymaga tego doniosłość sprawy.

W bieżącym specjalnie roku za odroczeniem terminów układania, uchwalania i przedkładania do zatwierdzenia budżetów komunalnych przemawia jeszcze względnie inny, niemniej doniosłego znaczenia. Oto dotychczas nie posiadamy jednolitej formy budżetów i zamknięć rachunkowych. Forma taka dotychczas przez Ministerstwo opracowana nie została, wobec czego zachodzi obawa, że i budżety na rok 1926 układane będą wzorem lat ubiegłych w formach rozmaitych i dowolnych,

Tymczasem od jednolitych zasad budżetowania i zamykania rachunków zależy w zupełności posiadanie ogólnych danych statystycznych, doty-

czących skarbowości i gospodarki komunalnej. Statystyki tej nie posiadamy dotychczas właśnie dlatego, że budżety i sprawozdania, składane władzom centralnym przez wszystkie związki komunalne, a zbudowane według nader rozmaitych i często błędnych zasad, nie dadzą się wzajem porównać. Stąd też władze centralne, chcąc pewne cyfry z dziedziny samorządu ustalić, zmuszone są ad hoc rozpisywać ankiety i zbierać dane — niezależnie od przedkładanych im przez samorządy sprawozdań, co znowu absorbuje w bardzo wysokim stopniu zarówno władze nadzorcze, jak i same związki komunalne, w rezultacie zaś daje wyniki bardzo problematycznej wartości.

Doniosłość i nagła potrzeba stworzenia prawidłowej statystyki komunalnej zarówno ze względu na prace ustawodawcze, jak i na politykę komunalną Rządu i samego samorządu jest tak oczywista i powszechnie uznana, że uzasadnienia nie wymaga. Ze swej strony ośmielamy się stwierdzić, iż uważalibyśmy za prawdziwą klęskę, gdyby przez zaniedbanie wydania rozporządzenia o formie budżetów i zamknięć rachunkowych związków komunalnych odroczonej możliwość opracowań statystycznych jeszcze o jeden rok. Oświadczamy również gotowość natychmiastowej i jak najdalej idącej pomocy przy opracowaniu formy budżetu i sprawozdania, posiadając zaś w swym gronie znawców tego przedmiotu ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, przypuszczamy, że pomoc nasza nie byłaby bez znaczenia.

Sądźmy również, że lepiej nawet stworzyć formę niedoskonałą, byle jednolitą i byle prędko. Rok 1926, który inaczej dla omawianej kwestji byłby zupełnie stracony, posłużyłby za okres próby nowej formy budżetowania i stałby się podstawą późniejszych udoskonaleń.

Wobec tego mamy zaszczyt przedłożyć następującą prośbę:

1. Pan Minister raczy zmienić rozporządzenie z dnia 16 sierpnia 1924 r. i terminy uchwalania i przedkładania budżetów odroczyć przynajmniej na rok bieżący w ten sposób, aby projekty budżetów były wyłożone do publicznego wglądu w terminie do 15 listopada, w terminie do 1 grudnia były uchwalone, a do 15 grudnia przedłożone władzom nadzorczym do zatwierdzenia.

2. Pan Minister raczy wydać przed 1 października r. b. rozporządzenie, oparte na art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 522), ustalające jednolitą dla całej Rzeczypospolitej formę budżetowania i układania.

K R O N I K A.

Wspomnienia pośmiertne.

Ciechanów. — W ubiegłym tygodniu na cmentarzu parafialnym w Kraszewie pow. ciechanows-

kiego, pochowano ś-p. Józefa Choromańskiego z Żoch. Zmarły należał od wielu lat do najwybitniejszych pracowników społecznych Mazowsza. Od

początku istnienia samorządu powiatowego w b. Kongresówce ś-p. Choromański brał bardzo żywy udział w pracach tego samorządu w powiecie ciechanowskim, Sejmiku i Wydziale Powiatowego. Samorządem interesował się w szerszym zakresie; od samego początku istnienia Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego był członkiem Rady i w pracach jej brał czynny udział.

Za zasługi położone na polu pracy społecznej i samorządowej był odznaczony Krzyżem Zasługi.

Przasnysz. — Dn. 23 b. m. na cmentarzu parafialnym w Węgrze, gm. Chojnowo, pochowany został ś-p. Bronisław Keczmerski, członek Sejmiku Przasnyskiego i Wydziału Powiatowego. Zmarły stanowiąc te piastował od chwili powstania państwowości polskiej aż do chwili śmierci. Dzięki dużemu wyrobieniu społecznemu i gorliwej a owocnej pracy ś-p. Bronisław Keczmerski stał się bardzo pożytecznym członkiem zarówno Sejmiku jak i Wydziału. To też śmierć jego wywołała prawdziwy żal zarówno wśród członków organizacji samorządowych jak i społeczeństwa Przasnyskiego, o którym świadczył bardzo liczny udział szerokiej warstw w pogrzebie z Wydziałem Powiatowym in corpore, oraz przedstawicielami powiatowych urzędów państwowych na czele.

Przy wyprowadzeniu zwłok z domu przemówił miejscowy proboszcz, Ks. Mystkowski zaś nad grobem w mowie pięknej co do formy i treści scharakteryzował działalność zmarłego zastępcą przewodniczącego Wydziału Powiatowego, p. F. Kawczyński. W imieniu rolników żegnał zmarłego prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Przasnyszu, p. Marjan Reinhard.

Podatek majątkowy.

Ministerstwo Skarbu opracowało i wniosło do Sejmu projekt ustawy w sprawie zmiany i uzupełnienia niektórych postanowień ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym.

Projekt ten, uwzględniając wyniki oszacowania majątków dla definitywnego wymiaru podatku, wprowadza następujące zmiany kontyngentów, wyznaczonych w ustawie z dn. 11 sierpnia 1923 r. dla poszczególnych grup majątków:

1. dla I grupy kontyngentowej (rolnictwo) zniża się kontyngent z 500.000.000 zł. na 343.000.000 zł.
2. dla II grupy kontyngentowej (wielki i średni przemysł i handel) podwyższa się kontyngent z 375.000.000 zł. na 449.000.000 zł.
3. dla III grupy kontyngentowej (nieruchomości miejskie, drobny przemysł i handel i wszystkie pozostałe kategorie majątku) podwyższa się kontyngent ze 125.000.000 zł. na 208.000.000 zł.

Przy tych kontyngentach grupowych, przeciętne obciążenie płatników, podlegających zwyższe kontyngentowej (posiadających majątek o wartości ponad 10.000 zł.) zostanie we wszystkich grupach zrównane.

Poza zmianą kontyngentów projektowana nowela, licząc się z trudnością uiszczenia podatku gotówką w 3 letnim okresie, oznaczonym w ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 r. przedłuża okres płatności dla wszystkich płatników, począwszy od 5 stopnia majątku.

Według projektu płatnicy, zaliczeni do stopni majątku, oznaczonych w skali art. 9 poprzedniej ustawy:

a) od 1 do 4	winni uiszczyć podatek w ciągu l.	3	od 1924 do 1926 r.
b) od 5 do 14	" " " "	4	" 1924 " 1927 r.
c) od 15 do 18	" " " "	5	" 1924 " 1928 r.
d) od 19 do 22	" " " "	6	" 1924 " 1929 r.
e) od 23 do 29	" " " "	7	" 1924 " 1930 r.
f) od 30 do 33	" " " "	8	" 1924 " 1931 r.

W ten sposób progresja, ustanowiona ustawą z 11 sierpnia 1923 r., miałyby być znacznie złagodzona.

Pozatem projekt noweli uzupełnia postanowienia obowiązującej ustawy o podatku majątkowym w tym kierunku, że przewiduje uiszczenie podatku przez przemysłowe spółki akcyjne, własnymi akcjami. Nowa forma uiszczenia podatku będzie dopuszczalną tylko za zezwoleniem Rady Ministrów w wyjątkowych wypadkach, gdy będą tego wymagały względy ogólnopaństwowe.

Kredyty dla drobnego rolnictwa.

Na posiedzeniu Sejmu w dn. 16 lipca 1925 r. poseł Pieniążek referował wniosek P. S. L. „Piast” w sprawie przedłużenia kredytów udzielonych małym rolnikom i spółdzielniom rolniczym. Komisja Skarbowa w myśl tego wniosku uchwaliła rezolucję wzywającą Rząd, aby spowodował by instytucje finansowe, jak: Państwowy Bank Rolny, Poczta Kasa Oszczędności oraz Centralna Kasa Spółek Rolniczych, które udzieliły kredytów krótkoterminowych, bądź poszczególnym rolnikom wprost, bądź za pośrednictwem prowincjonalnym instytucyj, jak Kas oszczędności, spółdzielni rolniczych, Kas Raiffaisena i t. p. — sprolongowały płatność udzielanych kredytów co najmniej do 31 grudnia 1925 r.

Sejm rezolucję tę przyjął, dodając jeszcze zdanie: „zaś rolnikom powiatów dotkniętych powodzią, gradem i żywiołowymi klęskami — do jesieni 1926 roku”.

Na tem samym posiedzeniu przyjęto także rezolucję posła Maksymiljana Malinowskiego następującej treści:

„Wzywa się Rząd: 1) do wpłacenia na rzecz Państwowego Banku Rolnego w lipcu b. r., należnej mu tytułem wykonania budżetu w roku ubiegłym sumy 2.900.000 złotych, oraz 5.850.000 złotych stanowiących część dotacji przyznanej mu w budżecie na rok 1925 w stosunku do ilości ubiegłych w roku bieżącym miesięcy, jak również do stałego miesięcznego wpłacania następnych rat na poczet reszty wspomnianej dotacji; 2) aby poczynił kroki w celu znacznego redyskonta dla Państwowego Banku Rolnego w Banku Polskim; 3) do spowodowania, aby Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych fundusz rezerwowy składała w Banku Rolnym;

4) aby Poczta Kasa Oszczędności lokowała swoje fundusze także w Banku Rolnym.

Spółdzielczość budowlana w Polsce.

Początek ruchu budowlanego w Rzeczypospolitej Polskiej datuje się od 1919 r. Celem odbudowy zniszczonej przez wojnę wsi polskiej, zaczęto przede wszystkim zakładać spółdzielnie budowlane wytwórcze, a mianowicie cementownie, cegielnie tartaki itd. Spółdzielnie wiejskie działają tylko dzięki własnym wysiłkom, ponieważ korzystają z nikłej tylko pomocy z zewnątrz, nie mając nawet zapewnionego kredytu krótkoterminowego. Nic też dziwnego, że i wyniki ich pracy są nieznaczące.

Spółdzielnie mieszkaniowe zaczęły się organizować w latach 1919 — 21. W miastach istnieją dwa rodzaje spółdzielni budowlano-mieszkaniowych: jedne nie rozporządzają poważniejszymi środkami i opierają swoją działalność na pomocy rządowej; drugie — działają o własnych siłach, korzystając z kredytu zaledwie w 20 — 30% kosztu budowy.

Cały szereg spółdzielni budowlanych posiada place, otrzymane w przeważnej liczbie od państwa tytułem wieczystej dzierżawy, następnie fundusze w wysokości 20% kosztów budowy. Spółdzielnie te, posiadając dobrą organizację wewnętrzną, mogłyby sprawnie prowadzić swą działalność dopiero po otrzymaniu kredytu długoterminowego w wysokości 80% sumy kosztorysu.

Obecnie istnieje w Polsce 262 spółdzielni budowlanych. Około połowy tych spółdzielni istnieje tylko na papierze. 30% — daje słabe oznaki działalności. Naprawdę czynnych jest zaledwie około 20% spółdzielni, przyczem i z tej liczby zaledwie połowa prowadzi obecnie budowę.

Niektóre ze spółdzielni budowlanych liczą po kilkaset członków (do 700), w innych — liczba członków wynosi kilkanaście do dwudziestu kilku.

Spółdzielnie budowlane posiadają centralną organizację w postaci Związku Spółdzielni Budowlanych, który zrzesza niespełna 100 członków, wykazujących jaką taką żywotność. Związek ma następujące zadania:

- 1) pośrednictwo w zakupach materiałów budowlanych.
- 2) udzielanie porad prawnych, handlowych i technicznych w zakresie spółdzielczości,
- 3) sporządzenie projektów i kosztorysów budowlanych,
- 4) prowadzenie własnej składnicy materiałów budowlanych,
- 5) organizowanie spółdzielni budowlano-mieszkaniowych,
- 6) lustracja rachunkowości i działalności spółdzielni i ich przedsiębiorstw.

Wybory do Rad Generalnych we Francji.

Jak doniosły pisma codzienne dn. 19 lipca r. b. odbyły się we Francji wybory do rad Generalnych.

Pod względem politycznym wyniki tych wy-

borów są następujące: konserwatyści i liberałowie — 115 mandatów, republikanie — 236, republikanie lewicowi — 223, republikanie radykalni 138, radykałowie i socjaliści radykałowie 444, socjaliści republikanie 49, socjaliści — 91, komuniści — 2, w 196 wypadkach odbędą się wybory ściślejsze.

W stosunku do poprzednich wyborów oznacza to zmniejszenie się wpływów konserwatystów i umiarkowanych republikanów z jednej strony komunistów z drugiej, a wzrost wpływów kartelu lewicy.

Przy tej sposobności należy wyjaśnić, że samorząd terytorjalny we Francji wyraża się w związkach 2 typów: gminie i departamencie. Na czele departamentów stoją Rady Generalne, pochodzące z powszechnych wyborów, powołane do pobierania uchwał w sprawach należących do zakresu działania departamentów i spełniające w pewnej mierze czynności nadzorcze nad gminami.

Zjazd woj. związku młodzieży wiejskiej w Lublinie.

W niedzielę dn. 6 września b. r. odbędzie się w Lublinie doroczny Zjazd Sprawozdawczy Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego.

Na Zjazd oprócz delegatów po 1 na 15 członków, winna przybywać młodzież wiejska, pragnąca się zapoznać z metodami i dorobkiem pracy nad podniesieniem kulturalnym i obywatelskim wsi polskiej, a w szczególności młodego jej pokolenia.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9 rano nabożeństwem w Katedrze Lubelskiej.

Po Zjeździe odbędzie się wieczornica.

Warunki przyjęcia do Państwowej Szkoły Mierniczej w Warszawie.

1) Do Szkoły Mierniczej w Warszawie przyjmowani są kandydaci którzy ukończyli najmniej sześć klas szkoły ogólnokształcącej (szkołę filologiczną, realną, handlową, techniczną) i zdadzą egzamin sprawdzający z matematyki w zakresie sześciu klas filolog.

2) Podania są przyjmowane do dn. 6-go września, egzaminy sprawdzające odbywać się będą dnia 10 11 12 września, zajęcia rozpoczynają się dnia 16 września ćwiczeniami praktycznymi, które trwać będą do 3-go października.

3) Do podania należy dołączyć: świadectwo szkolne, świadectwo urodzenia, dwie fotografie, ostatniej doby i egzaminacyjne 5 zł. wpisowe 5 zł.

4) Kurs nauk trzy lata, opłaty wynoszą w I półroczu: opłata za korzystanie z instrumentów mierniczych 25 zł. na doraźne pomoce naukowe 5 zł. i kaucji 5 zł. która podlega zwrotowi przy wystąpieniu ze szkoły. Bywanie na wykładach jest obowiązkowe. Wykłady odbywają się od godz 8 ej do 3-iej po południu.

Od 15 września do 1-go maja wykłady w maju, egzaminy przejściowe, od 1-go czerwca do sierpnia ćwiczenia polowe. Po skończeniu nauk

i zdaniu egzaminów słuchacz otrzymuje stopień geometry I klasy, a po 3-ech latach pracy w tym zawodzie może otrzymać stopień geometry II ej klasy (przysięgłego).

5) Maturzyści tegorocznici przyjmowani są do Państwowej Szkoły Mierniczej bez egzaminu.

6) Adres szkoły Warszawa Szpitalna 1, III p.

Tydzień Lotniczy.

Liga Obrony Powietrznej Państwa dla zdobycia na cele lotnictwa polskiego odpowiednich funduszków—urządza w dniach do 6-go do 13-go września r. b. II „Tydzień Lotniczy”

Dla osiągnięcia dodatnich rezultatów jej akcji pożądanym i koniecznym jest gorliwy współdział wszelkich organizacji i wysiłek ofiarny całego społeczeństwa.

G M I N A i W I E Ś.

Zjazd przedstawicieli Rad Gminnych i Dozorów Szkolnych pow. sochaczewskiego.

W dniu 12 lipca r. b. odbył się w Sochaczewie zjazd przedstawicieli Rad Gminnych i Dozorów szkolnych. W zjeździe wzięło udział 72 członków Rad Gminnych, 12 przedstawicieli Dozorów Szkolnych oraz liczni obywatele powiatu. W charakterze przedstawiciela Wydziału Powiatowego wziął udział w zjeździe p. E. Ciurlik, inspektor samorządu gminnego.

Po zagajeniu przez p. Bolesława Grabowskiego, wójta gminy Kozłów Biskupi, jako inicjatora zjazdu, powołano prezydium zjazdu w składzie następującym: p. B. Grabowski, jako przewodniczący, a jako asesorowie pp. Z. Repsz, członek Rady Gminnej gm. Chodaków, J. Wieczorek — wójt gm. Łazy, J. Pszenicki—radny gm. Rybno, J. Jeznach—radny gm. Tułowiec. K. Kacprzak — wójt gm. Szymanów, St. Kęska — wójt gm. Młodzieszyn i A. Karwowski — członek Dozoru szkolnego gm. Szymanów.

Sekretarzował p. E. Ciurlik.

Po ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu przewodniczący wyjaśnił cel zebrania, podkreślając na wstępie, że głównym zadaniem zjazdu jest zapoznanie członków Rad Gminnych i Dozorów Szkolnych z ważniejszymi zagadnieniami życia samorządowego oraz uzgodnienie na terenie gminy pracy rad Gminnych i Dozorów Szkolnych.

Następnie przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego, p. Grochowskiemu, który w treściwym referacie zobrazował całokształt gospodarki samorządowej w dobie obecnej, zatrzymując się dłużej na samorządzie gminnym i na finansach komunalnych, które według opinii prelegenta nie zabezpieczają samorządom dostatecznych źródeł dochodowych.

Dalej referent zapoznaje zgromadzonych z obowiązującą u nas ustawą o samorządzie gminnym z r. 1864 i Dekretem o utworzeniu Rad Gminnych z dnia 27 listopada 1918 r., nadmieniając przy sposobności, że Sejmowa Komisja Administracyjna przyjęła już projekt ustawy o gminie wiejskiej, natomiast gminna ordynacja wyborcza wskutek wysu-

wania przez niektóre stronnictwa sejmowe zasady pluralności stanęła na martwym punkcie.

Tu referent cytuje ważniejsze artykuły projektu Ustawy o gminie wiejskiej, które zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem.

Przechodząc następnie do omówienia zadań, ciążących na gminie z tytułu wykonywania i załatwiania spraw z własnego i poruczonego zakresu działania, prelegent szczegółowo analizuje obowiązki gminy w dziedzinie szkolnictwa, komunikacji, popieraniu rolnictwa, opieki społecznej, bezpieczeństwa publicznego i t. p., nadmieniając zarazem, że aczkolwiek sprawy zlecone absorbują gminom około 95% ich pracy, to jednak nie należy zaniedbywać obowiązków natury czysto samorządowej.

Po zobrazowaniu ustroju samorządu szkolnego prelegent zakończył swój odczyt, który zgromadzeni przyjęli gorącymi oklaskami.

W dyskusji radny p. Charaziński zwrócił się do zebranych z wnioskiem urządzania zjazdów Rad Gminnych i Dozorów Szkolnych przed każdym posiedzeniem budżetowym, kiedy to wszyscy radni i członkowie Dozorów Szkolnych mogliby ustalić pewne wytyczne przy układaniu budżetów gminnych i uzgodnić postępowanie w sprawach budżetowych zaś następne zebranie winno się odbyć po zakończeniu roku obrachunkowego dla wysłuchania sprawozdań z działalności samorządu gminnego za rok kalendarzowy.

W dalszem przemówieniu radny Charaziński poddaje krytyce postanowienie Sejmiku Powiatowego, zabraniające sprzedaży do godz. 10 w dni targowe i jarmarczne produktów rolnych t. zw. przekupniom, jak również wyraża zdziwienie, że funkcjonariusze policji państwowej nie pozwalają wnosić do wagonów paczek ręcznych z produktami i przetworami rolnymi, lecz nakazują oddawanie takowych na багаż, wobec czego proponuje zwrócić się do władz miarodajnych o uchylenie powyższego zarządzenia, co zebrani jeduomyślnie zaakceptowali.

Z kolei wójt p. J. Czarniecki po wyjaśnieniu zadań i obowiązków, ciążących na Urzędach Gminnych, zwraca się do zebranych z apelem o większe

zainteresowanie się sprawami samorządowymi, zwłaszcza kwestją szkolnictwa powszechnego. Tu p. Czarnecki wskazuje na trudności, jakie nasunęła ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, stawiająca poniekąd tamę do rozwoju szkolnictwa wobec braku odpowiednich funduszy na cel powyższy.

Podkreślając znaczenie budżetów szkolnych, mówca wyraża nadzieję, że przy dobrych chęciach członków Rad Gminnych istniejący zastój w szkolnictwie zostanie przezwyciężony tembardziej, że obecny na dzisiejszym zjeździe Inspektor Samorządu Gminnego p. Ciurlik zawsze jest pomocny w sprawach oświatowych, za co należy mu się pełne uznanie.

Prezes Dozoru Szkolnego gminy Chodaków p. W. Matusiak w dłuższym przemówieniu nakreślił szkic działalności samorządu szkolnego, nadmieniając przytem, że przewidywany projekt proponujący oddanie samorządu szkolnego wyłącznie reprezentacji gminnej—nie wpłynie dodatnio na rozwój szkolnictwa.

Dalej mówca zauważa, że praca kulturalno-społeczna na terenie gminy winna spoczywać przeważnie w rękach ludzi światłych, a więc przede wszystkim w ręku nauczycielstwa. Tu jednak z ubolewaniem podkreśla, że nauczycielstwo mało interesuje się sprawami społecznymi.

Następnie Inspektor Szkolny, p. Milkowski wygłosił referat o samorządzie szkolnym.

Prelegent, zobrazowawszy szczegółowo sposób tworzenia samorządu szkolnego i zakres działania jego, zapoznał zgromadzonych ze stanem szkolnictwa powszechnego w powiecie i zadaniami względnie zamierzeniami tegoż na najbliższe lata.

Poruszając kwestję budowy szkoły średniej w Sochaczewie, prelegent po wyczerpującem wyświetleniu całokształtu sprawy zauważa, że pragnąłby wysłuchać opinii zebranych, jako wybrańców ludności całego powiatu, odnośnie rodzaju budowanej się szkoły i prosi o wypowiedzenie się, jaką — mianowicie szkołę zgromadzeni uważają za najbardziej nadającą się dla tut. powiatu.

Po dłuższej na ten temat dyskusji, w której zabierali głos pp. Grabowski, Zgliński, Orłowski, Gałuszewski i Matusiak, zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za szkołą średnią ogólno-kształcąca z oddziałem zawodowym.

Przewodniczący komunikuje zebrany, że wobec spóźnionej już pory należałoby zamknąć dyskusję i przerwać obrady.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

„Zebrani w dniu 12 lipca 1925 r. na zjeździe Rad Gminnych i dozorów szkolnych, przedstawiciele samorządu gminnego i szkolnego w liczbie 84, reprezentujący 9 gmin pow. sochaczewskiego, postanowili jednogłośnie:

1. Zwrócić się do Sejmu z prośbą:

a) o *niewprowadzanie* do gminnej ordynacji wyborczej zasady *pluralności*, lecz uwzględ-

nić równość dla wszystkich obywateli Państwa prawa wyborczego;

b) o *utrzymanie* w nowej Ustawie o gminie wiejskiej *gminy zbiorowej* zamiast projektowanej gminy jednowioskowej;

c) o rozciągnięcie ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej na dotychczasowe przepisy odnośnie pokrywania przez gminy kosztów leczenia niezamożnych mieszkańców;

2. odnieść się do Urzędu Wojewódzkiego o przywrócenie w Sochaczewie miesięcznych jarmarków;

3. zaapelować do Sejmiku Powiatowego o urządzenie w nowowznoszonym budynku sejmikowym szkoły średniej ogólno-kształcącej z oddziałem zawodowym“.

Po przyjęciu powyższych rezolucji przewodniczący zwraca się do zebranych o wypowiedzenie się, czy perjodyczne zjazdy członków Rad Gminnych i Dozorów Szkolnych są pożądane.

Zgromadzeni jednomyślnie wyrazili życzenie aby omawiane zjazdy odbywały się dwa razy do roku, przyczem najbliższy zjazd winien być zwołany przed uchwaleniem budżetów gminnych na rok 1926.

Jednocześnie na wniosek p. Repszka zebrani powołali komitet organizacyjny do urządzenia II-go zjazdu w składzie:

1) p. Grabowskiego Bolesława z ramienia Wójtów.

2) p. Matusiaka Wacława z ramienia Dozorów Szkolnych.

3) p. Charazińskiego Wacława z ramienia Rad Gminnych.

4) p. Gałuszewskiego Adama z ramienia Rad Gminnych.

5) p. Kuśmierskiego Stanisława z ramienia Sekretarzy Gminnych.

Prócz tego zjazd zwrócił się do Inspektora Samorządu Gminnego z prośbą o wzięcie udziału w Komitecie organizacyjnym w charakterze przedstawiciela władzy nadzorczej.

Z GMIN i GROMAD.

Z miasta Buska, pow. Stopnica.

Magistrat m. Buska uskarża się słusznie na przewlekły tok załatwiania odwołań przez centralne władze nadzorne, dotyczących uchwał skarbowych związków komunalnych, co niepomiernie utrudnia powodzenia normalnej gospodarki komunalnej. Jak długo sprawy takie bywają załatwiane, ilustrują następujące fakty:

Rada miejska m. Buska na posiedzeniu w dniu 30 grudnia 1923 r. uchwaliła statut o opłatach brukowych i straganowych. Wydział Powiatowy pow. stopnickiego, jako bezpośrednia władza nadzorcza, zniżył w drodze nadzoru wysokość uchwalonych opłat. Decyzję tę wydano w dniu 3 marca 1924 r. Magistrat, działając z upoważnienia Rady, zaskar-

zył decyzję Wydziału za pośrednictwem Województwa w Kielcach do Min. Spraw Wewnętrznych. Ministerstwo rozstrzygnęło odwołanie dopiero 5 maja 1925 r.; odnośny reskrypt został zakomunikowany Magistratowi w drodze instancji dopiero 18 czerwca 1925 r.

W drugim wypadku Magistrat m. Buska zaskarżył decyzję Wydziału Powiatowego w sprawie statutu o podatku hotelowym z daty 6 lutego 1924 r. Min. Spr. Wewn. rozstrzygnęło odwołanie dopiero w październiku 1924 r.

Ustawy nasze znają prekluzyjny termin co do zatwierdzenia uchwał, wymagających zatwierdzenia, natomiast nie znają takich terminów, wiążących władze nadzorczą przy rozstrzyganiu odwołań. Dlatego też środkiem na usunięcie opisanej bolączki może być tylko wnikanie przez władze decydujące w istotne znaczenie decydowanych spraw dla związków komunalnych. Słusznie też uczynił Magistrat m. Buska, zwracając się do Min. Spr. Wewn. z memorjałem o wniknięcie w tę sprawę i jaknajspieszniejsze załatwienie odwołań w sprawach skarbowych.

Z gminy Sochocin, (pow. płoński).

Wydział powiatowy w Płońsku decyzją z dn. 3 ub. m. zatwierdził uchwałę Zebrania gminnego gminy Sochocin w sprawie zaciągnięcia przez gminę pożyczki w wysokości 40000 zł. w Pocztovej Kasie Oszczędności, względnie w innej instytucji kredytowej — w celu przyjęcia z pomocą małorolnej ludności gminy.

Uchwała wspomniana nie zawiera zupełnie określenia form projektowanej pomocy i ujęta jest w sposób nader ogólnikowy. Jedyny lakonicznie przytoczony motyw „klęski nieurodzaju“ mógł być

dostatecznie przekonywującym dla uczestników zebrania a nawet członków miejscowego Wydziału Powiatowego, nie może on jednak stać się rozstrzygającym wobec władz instytucji kredytowych zasympyowanych dziś podobnego rodzaju petycjami. To też — mimo aprobaty Wydziału Powiatowego — trudno temu, być może całkiem słusznemu, poczynaniu wróżyć powodzenie.

Z gminy Sarnowo (pow. płoński).

Założenie gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

W dniu 27 w b. m. odbyło się zebranie gminne gminy Sarnowo, na którym przy zachowaniu właściwych przepisów prawa uchwalono:

1) założyć gminną kasę pożyczkowo-oszczędnościową z siedzibą w Dzierżanin,

2) przyjąć odpowiedzialność ze strony gminy za zobowiązania kasy całym majątkiem i dochodami gminnymi.

3) Kapitał zakładowy kasy określić na 2000 zł i takowy utworzyć z dotacji gminy.

4) Upoważnić zarząd kasy do zaciągania zobowiązań do wysokości nie przekraczającej 20-krotnej sumy kapitału zakładowego i zasobowego kasy.

5) Przyjąć statut normalny kasy w brzmieniu ogłoszonym w Nr. 35 Dz. Ust. R. P. z r. bież. pod pozycją 239.

6) Zarząd kasy składać się ma z przewodniczącego i 2-ch członków zarządu.

7) Komisja rewizyjna kasy składać się ma z przewodniczącego i dwóch członków.

Uchwała powyższa decyzją Wydziału Powiatowego w Płońsku z dn. 4 b. m. została zatwierdzona.

Poradnik Samorządowy.

I. Urzędowi gm. Czarnocin.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemn. nie ma prawnego obowiązku wynagradzania czegokolwiek Strażom Pożarnym. Zależy to w zupełności od dobrej woli organów P. D. U. W., oczywiście, w granicach budżetu na pomoc Strażom Pożarnym.

2) PYTANIE. Sekretarz gminy Czerskiej zapytuje, 1) czy osadnik wojskowy ma prawo sprzedać żwir ze swojej działki i 2) czy żwir z działki, należącej do osadnika wojskowego może być wywłaszczony na potrzeby dróg gminnych.

ODPOWIEDŹ. 1) Eksploatacja żwiru jest zwyczajnym użytkowaniem gruntu, to też przyjąć należy, że bez względu na tytuł własności osadnik wojskowy może żwir ze swej działki wydobywać i pozbywać.

2) Przepisy o wywłaszczeniu materiałów, niezbędnych na cele drogowe, znajdują tu pełne zastosowanie. Sposób przeprowadzenia wywłaszcze-

nia określa art. 5 ustawy z 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 6. z 1921 r. poz 32).

Dr. M. J.

3) PYTANIE: Aleksandra Awskiuk z gm. Bolińskiej pow. dziśńskiego zapytuje, do kogo ma zwrócić się o udzielenie zapomogi na leczenie syna i utrzymanie reszty dzieci. Mąż jej zginął na wojnie w r. 1916.

ODPOWIEDŹ: W myśl punktu art. 2 ustawy z dn. 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej (D. U. N. 92 z 1923 r. poz. 726) ofiary wojny i szczególnie ciężko poszkodowane podlegają opiece społecznej, do której wykonywanie (udzielenie zapomóg) zobowiązana jest w danym wypadku gmina wiejska, w której potrzebujący opieki co najmniej od roku zamieszkuje. Jeżeli gmina obowiązku tego nie wykona, należy zwrócić się do władzy nadzorczej czyli do Wydziału Powiatowego

ewentualnie nawet do Ministra Pracy i Opieki Społecznej (art. 18 cytowanej ustawy) chory syn powinien być przez gminę umieszczony w szpitalu.

4. PYTANIE: Urząd gminy Wiskitki pow. błońskiego zapytuje, kto obowiązany jest pokryć koszty leczenia za niezamożną żydówkę, która nie ma prawnego aktu ślubnego, i nie jest zapisana do ksiąg ludności stałej tutejszej gminy.

ODPOWIEDŹ: Do dnia 18 kwietnia r. b. czyli do wejścia w życie ustawy z dn. 19 marca 1925 r. (D. U. z 1925 r. N. 38 poz. 255) koszty leczenia za ubogą osobę wyznania mojżeszowego obowiązana pokryć gmina wyznaniowa, w której leczona zamieszkiwała, bez względu na niezachowanie formalności prawnych przy zawarciu małżeństwa (brak aktu ślubnego). Po wejściu zaś w życie wymienionej ustawy koszty kuracyjne reguluje się na zasadach ogólnych, jak za chrześcijan. W tej sprawie udzielono wyjaśnień w „Poradniku” w n. 21 „Samorządu” z r. b. Ponieważ prawny związek małżeński w danym wypadku nie został zawarty, przeto kuracjuszkę traktować należy jako niezależną.

5. PYTANIE: Urząd gminy Czerniewice zapytuje, kto obowiązany ponosić koszt leczenia montera Urzędu Poczto-Telegraficznego.

ODPOWIEDŹ: Zgodnie z punktem b. art. 10 ustawy uposażeniowej z dn. 9 X 1923 r. (D. U. N. 116 poz. 924) etatowi pracownicy poczt. telegrafów i telefonów mają prawo do pomocy lekarskiej, które obecnie wyraża się w opłacie przez Skarb Państwa. 75% kosztów leczenia, pozostałe 25% pokrywają sami leżący. — Jeżeli monter jest kontraktowym pracownikiem, obowiązany jest należeć do Kasy Chorych która całkowicie pokrywa koszt leczenia. Jeżeli na danym terenie Kasy Chorych niema — koszty pokrywa sam leczony, a w razie jego ubóstwa — właściwa gmina według zasad ogólnych.

6. PYTANIE: Urząd gm. Zakrzewskiej pow. Krasnowstawska zapytuje, czy Wydział Powiatowy ma prawo przekazać gminom obowiązek wymiaru i ściągania podatku gruntowego państwowego wraz z dodatkami komunalnymi.

ODPOWIEDŹ. W zasadzie wewnętrzne rozkłady podatku gruntowego oraz dodatków komunalnych do tegoż podatku powinny dokonywać zebrania gromadzkie, na zasadzie art. 127 zb. praw tom V wyd. 1893 r. W praktyce jednak czynności biurowe przy sporządzeniu rozkładów wykonywa personel urzędów gminnych, zgodnie z art. 232 ustawy gminnej z 1864 r.. Całkowite ściąganie podatków gruntowych wraz z dodatkami może być poruczone Urzędowi Gminnym tylko w tym wypadku, jeżeli Minister Skarbu, zgodnie z punktem 5 art. 43 ustawy o finansach komunalnych (D. U. N. 94 z 1923 r. poz. 747), przekazuje te czynności związkom komunalnym za ich zgodą. W tym wypadku, gminom będzie przysługiwało odszkodowanie do

wysokości 3% sum, wypłaconych Skarbowi Państwa z tytułu pobranych podatków.

7. P. Sekretarzowi Magistratu m. Strykowa.

1) myśl § 66 Dekretu o Samorządzie Miejskim, prawo rozwiązania Rady Miejskiej przysługuje nie samej Radzie lecz Wojewodzie. Zgodnie z art. 15 tegoż Dekretu, w razie braku więcej niż 10% ogólnej liczby radnych nie należy rozwiązywać Rady Miejskiej, lecz burmistrz winien zarządzić wybory uzupełniające.

2) Rada Miejska nie ma prawa dokonywania wyboru nowego burmistrza, lecz ze skargą na dotychczasowego burmistrza może zwrócić się do Wydziału Pow. wzgl. za pośrednictwem Wydziału do Wojewody, któremu, na mocy art. 67 cytowanego Dekretu, przysługuje prawo złożenia z urzędu burmistrza.

8. Urzędowi gm. Chocz. 1) Biorąc pod uwagę interes ludności, zebrania gromadzkie należy zwoływać na miejscu po wsiach.

1) Placowe i brukowe ma charakter opłat celowych na utrzymanie placów i bruków. Dla tego też dochód z opłat placowego i brukowego powinien być obracany przede wszystkim na utrzymanie i ulepszanie bruków w miejscowości, w której odbywają się jarmarki.

9. Urzędowi gm. Szerkowszczyzna, pow. Dziśnieńskiego. 1) Na zasadzie art. 2 punkt 3 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. o podatku przemysłowym (Dz. Ust. nr. 58 z 1923 r. poz. 42) wyrób cegły i dachówki wyłącznie na potrzeby własnego gospodarstwa, nie podlega państwowemu podatkowi przemysłowemu.

2) Urząd pocztowy, znajdujący się w tej samej miejscowości co i urząd gminny, nie powinien przysyłać do urzędu gminnego listów i recepisów dla doręczenia ludności.

10. P. J. Nowak, sekr. Magistratu m. Łapy. Na zasadzie § 8 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 XII 1924 r. (Dz. Ust. nr. 118 z 1924 r. poz. 1073) pracownicy miejscy w gminach miejskich ponad 5.000 do 10.000 ludności mogą otrzymywać pobory w/g VIII. Władzą nadzorczą w danym wypadku jest *nie Wydział Powiatowy lecz Urząd Wojewódzki*, który zatwierdza uchwałę Rady Miejskiej, ustalającą etaty pracowników.

11. Magistratowi m. Kamiennej. Na zasadzie ust. 3 art. 7 ustawy o finansach komunalnych, emeryci, pobierający wsparcie na starość i niemoc, zwolnieni są od podatku od lokali bez względu na to, czy posiadają własne nieruchomości lub nie. Oczywiście dotyczy to tylko lokalu, zamieszkiwanego przez emeryta.

12. Sekretarzowi Magistratu w Słomnikach. Zgodnie z p. 7 art. 47 Dekretu o Samorządzie miejskim, zwolnienie pracownika miejskiego należy do kompetencji Magistratu. Qd uchwały Magistratu można odwołać się do władzy nadzorczej czyli do Wydziału Powiatowego, jeżeli mowa o mieście nie-

wydzielonem. Rada Miejska w takiej sprawie prawa ingerencji nie posiada i unieważnić uchwał Magistratu nie może.

13. Urzędowi gm. Czarnocin. Spisy poborowe winny objąć *wszystkich poborowych w gminie przebywających* (art. 23 ust. 2 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. Ust. nr. 61 z 1924 r. poz. 609)). Z tego wynika, że wciągnięcie poborowego do spisu uzależnione jest nie od miejsca jego stałego zamieszkania (przynależność do gminy czyli zapis do ksiąg ludności stałej) lecz od miejsca *faktycznego zamieszkiwania*. Poborowy nie powinien figurować jednocześnie w spisach kilku gmin.

14. P. A. Chmielewskiemu, gm. Radania. Pracownikowi gminnemu, powołanemu do wykonywania obowiązku służby wojskowej, nie przysługuje prawo do otrzymania 3-miesięcznej pensji, po powrocie zaś z wojska Wydział Powiatowy nie ma obowiązku dostarczenia posady takiemu pracownikowi.

15. P. Sekretarzowi gm. Koniechów. Obowiązki woźnego powinna określić Rada Gminna. W praktyce utarł się zwyczaj, iż woźni gminni przynoszą z poczty gazety dla wszystkich bez wyjątku mieszkańców gminy.

16. Nieczytelnemu z Narwi. Pracownikom gminnym dla wyjazdu w sprawach prywatnych (do domu na święta) nie należą się podwoje od gminy.

17. P. J. W. w Tuliszkowie. Niema przepisów zobowiązujących miasta do pełnienia przez obywateli miasta nocnego stróżowania, niezależnie od posiadania stałego stróża nocnego.

18. Urząd gm. Międzyrzec p. Równe. Oczywiście Zarząd Gminy jest odpowiedzialny za nieakuratne wypłacanie pensji pracownikom gminnym. Skargę należy wnieść do Wydziału Powiatowego.

19. P. Janowi Kryszkiewiczowi, Urząd gm. Michałowskiej. 1) Na mocy 3 go ustępu art. 57 Rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziemi wschodnich z dnia 26 września 1919 r. (Dz. U. Z. C. Z. W. nr. 21 z 1919 r.), starosta ma prawo zwolnić sekretarza gminy na żądanie zarządu gminy lub z urzędu. Od zarządzenia starosty można odwołać się do Województwa w przeciągu dni 14.

2) W wypadku uwolnienia pisarza bez wypowiedzenia i bez jego *winy* pisarzowi gminy należy się według prawa cywilnego wynagrodzenie. Wynagrodzenie powinna wypłacić kasa gminna. W razie odmowy należy zwrócić się do Inspektora Pracy o interwencję ewent. o wydanie zaświadczenia i wtedy wystąpić na drogę sądową.

3) Okólnik Prezydium Rady Ministrów z dn. 31.I 1925 r. w sprawie 3 miesięcznego wypowiedzenia w wypadkach uwolnienia ze służby nie odnosi się bezpośrednio do pracowników gminnych.

20. P. St. Śmiejakowi. Pobór samoistnego podatku wyrównawczego gminnego uzależniony jest, zgodnie z ustawą z dnia 13 maja 1925 r. (Dz. Ust. nr. 59 z 1925 r. poz. 414) *od ilości wpłaconego za-*

sadniczego podatku gruntowego, a nie od przestrzeni ziemi znajdującej się pod lasem.

Na punkty 2 i 3 zapytania odpowiedziano wyczerpująco wójtowi gminy Rzepin w nr. 21 „Samorządu” z 1925 r. odpowiedź 1, str. 412.

21. P. Jakóbowi Klekociukowi, sekr. Magistratu m. Lubomla. W sprawie pokrywania kosztów utrzymania aresztów w gminach miejskich i wiejskich, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik 2 czerwca 1921 r. L. b. b. 176/70. W myśl tego wyjaśnienia koszty utrzymania *aresztu* miejskiego (lokal, światło, opał, remont i administracja) ponoszą samorządy, koszty utrzymania *aresztantów* administracyjno-karnych lub sądowych i prewencyjnych zarachowują zaliczkowo kasy miejskie do czasu zwrotu tych kosztów z funduszy państwowych. Rachunek za utrzymanie aresztowanych administracyjno-karnych, należy kierować do Urzędu Wojewódzkiego za pośrednictwem Starostwa, za utrzymanie zaś aresztantów sądowych i prewencyjnych do Sekcji Więziennej Ministerstwa Sprawiedliwości za pośrednictwem Okręgowej Dyrekcji Więziennej. Wysokość opłat dziennych ustala Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i komunikuje Starostom oddzielnym okólnikiem. *E. Kopczyński.*

Odpowiedzi Redakcji.

P. Sergjusz Epifanowicz, gm. Zdołbicka. Zechce Pan przeczytać ogłoszenie, zamieszczone w nr. 29 „Samorządu” z r. b.

„Sekretarzowi na kresach”. Na anonimy odpowiadać nie możemy.

Jednemu z pomocników pisarza gminnego pow. włodawskiego. Na anonimy odpowiadać nie możemy. Sprawa była już omawiana w poradniku.

Sprostowanie.

Wskutek ferji letnich pracowników Redakcji do nr. 30 „Samorządu” wkradły się liczne błędy, za które przepraszamy zarówno Autorów jak i Czytelników.

Uważamy za konieczne sprostować przynajmniej te, które zniekształcają zasadniczą myśl autorów. I tak:

na str. 578 wiersz 2 i 3 od dołu zamiast „terytorjum” winno być „kryterjum”;

na str. 579 wiersz 5 od góry zamiast „dolna” winno być — „dalsza”;

na str. 580 wiersz 30 od dołu zamiast „uważałbym za rzecz niewłaściwą” winno być „nie uważałbym za rzecz niewłaściwą”;

na str. 580 wiersz 4 od dołu zamiast „niewiadomą nad wiadomemi” winno być „niewiadomą nad wiadomemi”;

na str. 586 wiersz 14 zamiast „W sejmiku” winno być „W Sejmie”.

Wydział powiatowy w Aleksandrowie Kujawskim
ogłasza

KONKURS

na stanowisko nauczyciela przedmiotów ogólnokształcących i wychowawcę do szkoły ogrodniczo-pszczelniczej w Nieszawie.

Od kandydatów wymaga się ukończenia seminarjum nauczycielskiego i przynajmniej kilkoletniej praktyki pedagogicznej. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy wykażą się świadectwem ukończenia wyższych kursów pedagogicznych. Wiek od lat 30 do 45.

Wynagrodzenie w/g. norm, przewidzianych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, nadto dodatki sejmikowe w naturze: 3 mtr. żyta, 1 $\frac{1}{3}$ mtr. pszenicy, $\frac{1}{2}$ mtr. jęczmienia i $\frac{1}{2}$ mtr. kaszy rocznie; 1 litr mleka i na każde dziecko po 1 litrze mleka dziennie, warzywa i owoce z ogrodu szkolnego według wymiaru, mieszkanie, światło i opał.

Posada do objęcia od 1 września 1925 roku.

Podania wraz z dołączonymi dokumentami w oryginale bądź poświadczonych odpisach (życiorys, świadectwa studjów i pracy, świadectwo obywatelstwa, metryki swoje, żony i dzieci, świadectwo lekarskie, akt. ślubu i 2 fotografie) należy nadsyłać do Wydziału Powiatowego w Aleksandrowie Kujawskim w terminie do 20 sierpnia 1925 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta (—) Ricci

czas. 13458/7/32

SMOŁOLEUM

Najpraktyczniejszy, najtańszy preparat do malowania dachów: papowych, blaszanych, cementowych i gontowych.

Uwaga. Używa się bez podgrzewania.

Smołoleum — kolorowe — do malowania dachów oraz do celów technicznych i budowlanych.

Jago-Konserwator — preparat szybko schnący zabezpieczający żelazo od rdzewienia.

Prospekty, objaśnienia, oferty, kosztorysy wysyłamy na żądanie.

TOW. ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH

„JAGO“ SP. Z OGR. ODP.

S. Gołembowski, K. Janiszewski,
Z. Zieliński i S-ka.

Zarząd:
Praga, Mińska 46,
tel. 282-20.

Warszawa

Fabryka:
Nowowiejska 16,
tel. 50-12.

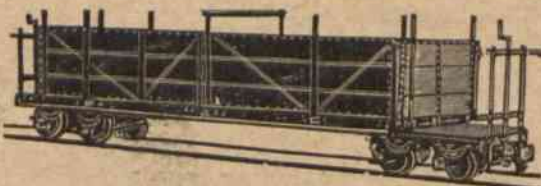
Skład detaliczny Kucza 11.

Drut i gwoździe wszelkiego rodzaju
Drut kolczasty i siatki do ogrodzeń
Liny stalowe i łańcuchy
Śrubowe artykuły wszelkiego rodzaju.
Biel cynkową chem. czystą
Smołę preparow. papę i t. p.

Poleca ze składów fabrycznych

Tow. „Ferrum“ Warszawa,
Tłomackie 6

Telefon 206 77 i 60-88.



WAGONY dla wąskotorowych
kolei

osobowe i towarowe, wyrotki
i utensylja do nich.

BECZKOWOZY POŻARNE

URZĄDZENIA SANITARNE



BECZKI ŻELAZNE, IMADŁA, KOTŁY PAROWE, KONSTRUKCJE ŻELAZNE i t. p.

WYRABIA WE WŁASNYCH FABRYKACH i DOSTARCZA NA WARUNKACH NAJPRZYSTĘPNIJSZYCH.

SZYBY lagrowe, lustrzane, kolorowe, inspektowe i inne
SZKŁO stołowe, butelkowe, apteczne i techniczne.

Lustra różnych wielkości.
Djamenty do krajania szyb.
Kit szklarski gwarantowany pokostowy.

L. DIETRICH
Warszawa, plac Teatralny (pod Filarami), tel. 1-62. (P.K.O. 3674).